Ner 37. Kraków 14 Lutego — Czwartek. Rok 1867.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
— we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	fran. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniądzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różanej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Tomasz Kochański* przy placu Katedralnym pod L. 31, w domu p. *Majewskiego*.— W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22.— Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi N. 1 — Zaś tylko ogłoszenia: we Lwowie pp. *Hercok* i *Arnold* ulica Halicka Nr. 240 — w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein i Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.*— w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke et Sarninghausen.*

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 13 lutego.

Od autora broszury „Austrya, monarchia federalna“ odbieramy następujące pismo:

Autor broszury *Austrya monarchia federalna* umie przyjąć w milczeniu wszelką krytykę zwłaszcza taką, jaka objęta w N. 28 *Czasu*. Ale w tej sprawie milczeć nie może, bo koniecznie, właściwie zrozumianym być musi, zwłaszcza w tej groźnej chwili, która przyjść musiała, bo przez brak naszej działalności była przygotowana. Nie zgadza się *Czas* na zarzut zrobiony sejmowi, że w sprawie organizacyi monarchii nie zabrał dość stanowczego głosu. A jednak to pewna, że gdyby nasz sejm, gdyby wszystkie sejmy, nie pytam już, czy na drodze formalnej albo nie, były zabrały głosy, a zatknęły jasno i głośno sztandar federacyi, tobyśmy nie byli świadkami bolesnego doświadczenia, które baron Beust i stronnictwo *wierne konstytucyi* odbywają w Wiedniu. Czyżby monarchia Habsburgów już była tak upadłą, aby wolno było robić *experimentum in anima vili*? Uchowaj Boże! ale jeżeli do tego przychodzi, to udział winy przyjąć powinniśmy. Dajmy pokój sejmom: *de mortuis nil nisi bonum*; rekryminacye drażnią a rzadko przydatne: wszakże warto zapatrywać się na doświadczenie bliskiej przeszłości, aby w podobne nie wpadać błędy. Skoro *Czas* doskonale pochwycił, że dla tego nie zadawalnia mnie żądanie lub przyznanie autonomii, że ona dopiero w federacyi ma swoje znaczenie i swoją gwarancyę, czemuż się ze mną nie zgadza? Co to jest autonomia bez federacyi? Autonomia miała znaczenie przy unii personalnej w państwach patrymonialnych, feudalnych. Ale do tego dziś nie ma materyału; jeżeli zaś Węgrzy tę ideę z przeszłości tak mądrze dziś wyzyskują, to wiedzą doskonale dla czego. Na nic zatem były wszelkie żądania autonomii, która jest tylko pojęciem, bez żądania federacyi, która jest rzeczywistością. Do pewnego tylko stopnia godzi się z tem krytyk *Czasu* i mówi, „że domniemywać się można, że adres sejmu naszego był federalnym“. Takiemi ogólnikami nic się nie zdziała, zwłaszcza w chwilach fermentacyi politycznej, kiedy się formy krystalizować mają. Tutaj potrzeba wyraźnego określenia, odgadnięcia, co jest na dnie uczuć i potrzeb wszystkich narodowości w skład Austryi wchodzących; napisania na sztandarze tego wyrazu, który nie każdy znalazł, ale który każdy przyzna. I nie widzę, jakby to „Galicya, czyniąc jeden krok dalej ku federacyi, była stawała w rzędzie stronnictw austryackich“. Federacya, nie jest to opinia; to jest rzecz. Austrya silna i potężna jest dla nas i innych krajów koronnych koniecznie potrzebna. Tę siłę i potęgę mieć o tyle tylko zdoła, o ile w poczuciu własnego dobra i interesu kraje koronne z miłością połączone będą pod opieką starodawnego Rakuskiego domu. Ten interes, ta miłość wówczas się znajdą, kiedy każdy kraj koronny używając wewnętrznej swobody, spokojny o swój język, samorząd i podania, upatrywać będzie utrzymanie tych dobrodziejstw w potędze monarchii. Te wszystkie warunki forma tylko federalna zapewnić może. Kto wie lepszy sposób, niech go poda; co do mnie, innego nie znam; a dom Rakuski zawiedzie się na wszystkich formułach zbawienia, które mu będą dane i których chwycić się może.

Panować można tylko albo potęgą siły albo potęgą interesów. Potrójne narzędzie siły posiadała dawna Austrya: germanizm, sieć biórokratyczną, armię cesarską. Germanizm, nawet z dodatkiem bar. Beusta, już dziś nic w Austryi nie zbuduje. Sieć biórokratyczna zerwana, i choćby ją próbowano nawiązać, to tego nikt nie potrafi. Armia zawsze dzielna, zawsze bohaterska, wierna Cesarzowi, ale bądź co bądź już nie *cesarska*. A dla czego? Bo już nie ma owego cesarstwa, co rodziło Piccolominich, Montecuculich, Eugeniuszów. A jedynie z rzeczywistości wypływają płodne idee i silne uczucia. Potęgi więc dziś nie ma, a próby w tym rodzaju *„Deus ex machina“* prysną bez skutku.

Zostaje przeto interes, interes zrozumiany, konieczny, instynktowo-przeczuty, który tylko w formie federalnej zaspokojonym być może; że zaś być może, przyznaję krytykowi *Czasu*, że tego dowieść winienem w trzeciej broszurze, która jednak będzie może z rzędu czwartą, bo wypadnie mi wprzódy w skutek ostatnich wypadków, rozwinąć obszerniej myśli i tutaj i w broszurze wyłożone, nim przyjdę do sformułowania ostatecznego formy federacyjnej, które jednak będzie tylko wskazówką jak byćby mogło, albowiem najwyższą niewytrawnością polityczną byłoby stawiać *a priori* formę, którą dopiero wyrobią wewnętrzne siły. *Mens agitat molem.*

Dla nagłości chwili kilka słów jeszcze, które właściwie nie tutaj należą, i we własnym autorskim interesie mógłbym na później zachować.

Kluczem całego położenia jest kwestya węgierska i błąd popełniony przez kraje koronne, które pół roku całe spokojnie patrzały, jak korona na swoją rękę układała się z Węgrami. Bo to zrozumieć każdy łatwo może, że nie tylko skutek umowy, ale sam fakt umowy z Węgrami, już prowadził do dualizmu. Tego nie spostrzegł niestety, *Przegląd Polski*, kiedy w swoim politycznym przeglądzie oświadcza: „iż go dualizm nie zastrasza, albowiem: jeżeli pod dualizmem ma się rozumieć odrębne nieco stanowisko Węgier w monarchii, to taki dualizm przyjmuje jako konieczność; jeżeli zaś pod dualizmem ma się rozumieć także centralizacyą konstytucyjną po tej stronie Litawy, w takim razie uważać musimy dualizm za niemal równie nam szkodliwą kombinacyą, jak centralizacyą Szmerlingowską.“ Przyznam się, że tej dystynkcyi nie rozumiem: takie określenie z zastrzeżeniami *niemal*, *nieco*, zdradzają tylko brak stanowczości w pojęciu, a bałamucą tych, których kierować mają. Federacye powstawać mogą jedynie na podstawie równouprawnienia wszystkich narodowości. Nie ma przywilejów dla korony Sgo Szczepana, jak ich nie ma dla korony Sgo Wacława: ale też ani Galicya ani trójkrólestwo upośledzić się nie dadzą. Jakąby formę administracyjną, jakie prawodawstwo cywilne, jaką formę rozkładu podatków chcieliby Węgrzy zachować u siebie, to zupełnie ich rzeczą. Ile zachować będą chcieli z przeszłości, to nas zupełnie nie obchodzi, zachowają ile zechcą, a im więcej tem lepiej; ale nie dopuścimy nigdy, aby arrogowali sobie uprzywilejowane stanowisko, aby znali tylko króla swojego, a nie znali naszego Cesarza i nas równo uprawnionych, aby madziaryzowali naszych braci. Kiedy przeczytałem liczne artykuły elaboratu sześćdziesięciu siedmiu, powiedziałem: logicznie, ale nie politycznie; tak wyciągać struny nie podobna, bo pęknie. Słusznie za Cesarzem Francuzów mówi *Czas*: że polityka jest nauką rzeczy możebnych. Czy Węgrzy, dobiwszy do portu i za pomoc, którą dadzą Niemcom, otrzymawszy sankcyą swoich artykułów, rozumieją, że to przyjmą spokojnie Serbowie, Kroaci, Słowacy, Rumuni, Sasi, Siedmiogrodzianie?

Nie możemy nawet choć w części, jak tego chce autor broszury, złożyć winy na Sejm nasz za to, co się dzieje. Zdaje nam się atoli, że dyskusya ta wsteczna nie prowadziłaby wobec dzisiejszych wypadków do żadnego rezultatu. Powtarzamy, że teraz Sejm bardzo jasno określić będzie winien stanowisko swoje do dzieła organizacyi monarchii. Pozostaje nam więc tylko oczekiwać dalszych myśli autora w tym względzie.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 11 lutego.

+ Dzienniki tutejsze przeglądając listę nowoobranych posłów zastraszają się arystokratycznym dźwiękiem tych imion. *Gazeta Narodowa* nie uważa tego jeszcze za nieszczęście, że, jak się wyraża, magnaci górą w Sejmie, skoro im nawet oddaje przodownictwo, byle postępowali drogą obowiązków przez nią wskazanych. Zżyma się na to *Dziennik Lwowski*, bo jemu przewodniczą nie imiona zagasłej sławy, ale imiona nowych ofiar i męczenników ginących wśród min i lodów Syberyi.

Podzielając najgoręcej cześć, jaką niesie *Dziennik Lwowski* pamięci męczenników narodowych, trudno pojąć, w jaki sposób można ich sobie postawić za przodowników politycznych w Sejmie galicyjskim; i frazes ten przypomina inny podobny podczas dyskusyi przedwyborczej przeszłego roku we Lwowie powiedziany, że nie takich potrzeba nam przedstawicieli, jak hr. Gołuchowski, ale takich jak Kościuszko.

Lecz jeźli ani Kościuszki, ani męczenników padłych pod prześladowaniem moskiewskiem sprowadzić niepodobna na przodowników politycznych, to zdaje mi się, że nawet z żywych i obecnych nikt się przodownictwa z góry nie domaga. Wyprowadzenie kwestyi imion i wyższego społecznego stanowiska, jako objaw przesądzający o kierunku, jeźli nie jest wzniecaniem drobiazgowej i u nas będącej bez podstawy walki pod zużytemi sztandarami demokracyi i arystokracyi, jest zawsze podnoszeniem kwestyi osobistości do kwestyi zasad.

Kwestyi osobistości, mówię, bo w istocie wyższe społeczne stanowisko i historyczne imię jest kwestyą osobistą a wcale nieprzesądzającą o zasadach. Najbłędniejsze wyobrażenie powziąśćby można, gdyby tak, jak *Gaz. Nar.* zestawiła, podług stopnia tytułu i starożytności rodu grupować stronnictwa sejmowe, i przypuszczać, że jeźli już nie wsteczne, czego się obawia, to przynajmniej konserwatywne reprezentują zasady. Wszak na skrajnej lewicy stoi odosobiony hr. Dunin Borkowski, a po skrajnej równie nie produkcyjnej prawicy bezwzględnego konserwatyzmu stali sami prostaczkowie, wcale niearystokratycznych imion.

Pomimo przybytku w Sejmie kilku zamożniejszych i dostojniejszych osobistości, wcale nie widzimy, aby zasady konserwatywne doszły do silniejszej reprezentacyi tym razem niż w Sejmie przeszłym. Młode siły zkądkolwiek posłane, kto wie, czy nowych dróg nie zechcą poszukać, i czy dążności reform lub konserwacyi, śmielszych przedsięwzięć lub oględnej polityki nie będą wręcz w przeciwnym stosunku w wielkiej części do imion i ich dźwięku. Według tych objawionych dążności sądzić następnie stronnictwa będzie rzeczą opinii i publicystyki, ale przesądzać z góry te dążności z samego względu na imiona, zdaje się być rzeczą nader niepostępową, choć może zręczną, bo wzgląd ten zawczasu podniesiony może przygotować opinią, aby za jakiekolwiek możebne zboczenie całego sejmu oskarżała te na świeczniku postawione osobistości. Niech nam wybaczą pisma lwowskie to podejrzenie; lecz zbyt skore przyznanie pierwszeństwa jest objawem tak rzadkim w naszych lokalnych stosunkach jak i sprzecznem z duchem obecnych czasów, że nie można go przyjmować bez pewnego podejrzenia.

Znanym również powszechnie jest zużyty zarzut naszym możniejszym rodom, że nie zajęły w kraju takiego stanowiska, jakie arystokracya węgierska zajmuje. Zarzut ten przeprowadza *Gaz. Nar.* do dalszego oskarżenia, że magnaci polscy nie wyrobili sobie w Wiedniu takiego stanowiska jak magnaci węgierscy i że nie stanęli pośrednikami między krajem a rządem.

Oskarżenia wyprowadzane z porównania stosunków naszych socyalnych z Węgrami, nie wiem do kogo miałyby się zwrócić, bo nie tyle różne jest tutaj stanowisko arystokracyi do kraju, ile kraju do arystokracyi. Węgrzy naród tradycyjny, prawny, historyczny, wbrew położeniu swemu geograficznemu, jakby dalej leżał niż nasz kraj od zachodu, i nie ulega procesowi tych wyobrażeń, które u nas wszystkiemi wciskały się porami. Z czcią dla sankcyi pragmatycznej, dla nie zerwanych praw narodu przechowała się cześć dla arystokracyi, która nawet była dziełem innej socyalnej formacyi, niż znakomite rady polskie. Wbrew odmienne stosunki naszego społeczeństwa i koleje, jakie naród nasz przebywał. Jeśli w Węgrzech przy zachodzących zmianach była jedna strona niezachwiana, stosunek tradycyjny do korony, to już ta jedna strona dawała dostateczną polityczną podstawę stronnictwu arystokratycznemu w kraju.

U nas przeciwnie, od rozbioru opozycya stała się naturalnym programem zbyt wiernie spełnianym. Jeźliby się nawet rodziny dostojne zbliżały w pewnych chwilach do tronów w myśli ulgi i pośrednictwa dla kraju, to wnet ten duch opozycyjny wywoływał upiora Targowicy, będącego politycznem straszydłem do ostatnich czasów tak nadużywanem. Teraz niech przyzna *Gaz. Nar.*, czy było możebnem wśród takich stosunków wzmocnić swe stanowisko w Wiedniu i stanąć pośrednikiem z krajem? Stanowisko w kraju i mir znakomitszym rodom wyjednywało tylko wspólne i bezgraniczne ponoszenie ofiar. Lecz politycznie zostały tego tylko ślady w całych spisach skonfiskowanych dóbr, poświęcenie arystokracyi, choć może czasem szczytniejsze od innych warstw, było, matematycznie biorąc rzeczy, jeszcze szkodliwszem, bo w ogólnej sumie strat pierwsze zajmowało miejsce. Jeźli na drodze opozycyi nie ma miejsca dla arystokracyi, to na drodze polityki dodatnej, na jaką kraj nasz dziś wstąpił, daje się uczuć silna jej potrzeba, jest dlań odpowiednie miejsce. Poczucie tej potrzeby, aby ludzie możniejsi i dostojni reprezentowali kraj w wyższych rządowych i politycznych sferach, wywołało niezawodnie uwagi te *Gaz. Nar.*, której redakcya zdradza wysoką polityczną znajomość.

Znając jednak stosunki naszego społeczeństwa i naszych wyższych warstw, wie każdy wybornie, że one ani się nie domagają aniby im nie przyznano jakiegoś politycznego przodownictwa, — wie także, jak gorące chęci ożywiają te warstwy, a że harmonija społeczna nie jest zerwana z tamtej, lecz z innej strony. Nie uchylą się oni od służby krajowej jak się nie uchylali od poświęceń bezwzględnych. A tylko jako korespondent sejmowy zastrzegam się, aby stronnictw sejmowych podług imion i dostojeństw z góry nie oceniać, ale podług opinij i dążności w działaniu objawionych. W Sejmie znamy stronnictwa konserwatywne i postępowe, liberalne lub autonomiczne, nawet radykalne, ale nie znamy ani demokratycznego ani arystokratycznego stronnictwa.

Z pod Tyńca 10 lutego.

(Cz.) Przed tygodniem odbyły się u nas wybory na posłów do sejmu, obecnie zajęci jesteśmy organizacyą gmin i wyborem przyszłych gminnych urzędników. Z radością zapisujemy tutaj, że przy obu tych czynnościach lud nasz złożył i składa jeszcze dowody zdrowego rozumu i zmysłu politycznego, mimo rozlicznych sposobów, których dla obałamucenia go używano. Z pomiędzy tych sposobów przytoczymy tutaj tylko dla oryginalności, choć nie dla trafności konceptu, rozsyłanie mnogich egzemplary Nru. 8go *Smigustu*, do których dołączone były kartki z listą osób, na które głosować należy. Atoli nawet tak dowcipni agitatorowie nic nie dokazali — lud nasz nie dał im ucha, ale prostym swoim rozumem oceniając zdolności, zasługi i prace swoich dawniejszych wybrańców, i tą razą ich ponownie do godności i obowiązków poselskich powołał. Jak już powszechnie wiadomo, w Chrzanowie obrano Adama hr. Potockiego, w Mogile p. Szumańczowskiego, w Myślenicach Dra Zdunia. I obecnie, przy wyborach naczelników przyszłych gmin, z równym taktem i rozsądkiem lud sobie postępuje. O ile nam dotąd wiadomo, już trzy gminy w powiecie Lisieckim obrały sobie na takich naczelników swoich sąsiadów w dworach zamieszkałych, ludzi z inteligencyi, a mianowicie: gmina Morawica wybrała tamtejszego obecnie dzierżawcę Dra Sanockiego; gmina Cholerzyn p. Jacka Lorenckiego, b. urzędnika Rzplitej krakowskiej, obecnie w Chobrzynie osiadłego; gmina Mników wybrała tamtejszego dzierżawcę p. Felicyana Szybalskiego assesorem i zastępcą naczelnika gminy, nie mogąc go obrać samym naczelnikiem, jako nieposiadającego wymaganych do tego tytułów prawnych. Z radością, powtarzamy, i skwapliwie podajemy do publicznej wiadomości te fakta, świadczące o uznaniu przez nasz lud wyższości wykształcenia i o wzrastającej wśród niego ufności do ludzi wyżej wykształconych. Kto się do takiego wyznania poczuwa, kto się taką powoduje ufnością, ten już sam jest na dobrej do wykształcenia obywatelskiego drodze, bo oceniając jego wartość, tem samem pragnąć go musi. Daj więc Boże, abyśmy o podobnych objawach życia naszego ludu jak najczęściej słyszeć i czytać mogli.

Wiedeń 11 lutego.

— *r.* Wszystkie doniesienia dotychczasowe o przyjęciu tej lub owej teki w ministerstwie przez tę lub ową osobę, są przedwczesne. Mianowicie nie potwierdza się wcale, aby p. Hasner przyrzekł był, że tekę przyjmie, lub też, aby takową już był stanowczo otrzymał, jak również, aby tekę ministra spraw wewnętrznych miał objąć p. Halbhuber, ex-namiestnik Dolnej Austryi i ex-komisarz rządowy w Szlezwiku. Wiadomość istotnie prawdziwa, że p. Beust układa się z pp. Hasnerem i Halbhuberem o wstąpienie do gabinetu, sprawiła, jak się często dzieje, że opinia eskomtując rezultat owych układów, pp. Hasnera i Halbhubera już ministrami zamianowała. Układy z p. Hasnerem rzeczywiście wcale daleko były posunięte i niechybnie byłyby doprowadziły do rezultatu, gdyby w łonie samego „wierno-konstytucyjnego“ stronnictwa nie były się obudziły pewne skrupuły przeciw b. prezesowi Rady oświecenia, który posiada wszystkie potrzebne przymioty, prócz dostatecznej energii, aby w niemieckich prowincyach państwa wywalczyć na stronnictwie klerykalnem usamowolnienie szkoły od kościoła. Na posadzie prezesa Rady oświecenia, Hasner to samo zdziałał w miniaturze, co arcymistrz i wzór jego p. Schmerling w dziedzinie wielkiej polityki. Hasłem jego było: „możemy czekać“ — to też odwlekał załatwienie każdej kwestyi, która mogła do konfliktu doprowadzić. Tak np. za czasów prezydencyi p. Hasnera w Radzie oświecenia nieustannie odraczano rozstrzygnięcie ważnej kwestyi, ażali wydział teologiczny protestancki ma być objęty składem Uniwersytetu wiedeńskiego, bardzo być może, że p. Beust nie spuści z oka i tych okoliczności krzątając się koło utworzenia nowego gabinetu. Główną zaś przyczyną, dla której decyzya w kwestyi utworzenia nowego gabinetu chce się porozumieć ze stronnictwem niemieckiem, które jedynie w zachodniej połowie monarchii zgadza się na dualizm.

Berlin 11 lutego.

♁ Sejm pruski został zawczoraj z zwykłym ceremoniałem osobiście przez króla zamknięty. Po raz pierwszy od przyjścia do władzy obecnego gabinetu, mowa tronowa nacechowana była zadowoleniem z zachowania się sejmu. Zaraz też na wstępie dziękuje król reprezentacyi kraju, że dopomogła rządowi jego do spełnienia nadziei, objawionych przy jéj otwarciu. Udzielenie indemnizacyi położyło pożądany koniec długiemu zasadniczemu sporowi, który wstrzymywał wspólne działanie rządu i sejmu. Król ma przekonanie, że nabyte doświadczenia i wszechstronne dobre zrozumienie fundamentalnych warunków życia konstytucyjnego, zapobiegą odnowieniu się w przyszłości podobnych stosunków. Mowa tronowa wyszczególnia w dalszym ciągu ważniejsze projekta do praw, które sejm uchwalił, przed wszystkiemi: budżet, nadzwyczajne fundusze na potrzeby wojska i floty, aby rząd postawić w możności zachowania tego, co polityka rządu, oparta na bitności

Część literacko-artystyczna.

O żmijach galicyjskich w szczególności, a o wężach w ogóle.

Kto garścią ziemię nosi, góry się doczeka.

(Ciąg dalszy.)

Gryźliwiec oliwnożółty (*Zamenis viridiflavus* Lacep. *Zam. atrovirens* Wagl.)

Łatwy do poznania po czarno-zielonym grzbiecie, upstrzonym oliwkowemi plamkami. Jest to gatunek najpiękniejszy i najżywszy pomiędzy wszystkiemi europejskiemi wężami, ale też za to i najgryźliwszy, gryzie bowiem niemiłosiernie każdego napastnika. Ukąszenie jego atoli jest zupełnie nieszkodliwe, a zadana przezeń ranka prędko się goi.

Pietruski widział go w ciągu 33-letniego pobytu swego w Podhorodcach tylko w dwu okazach zabitych tamże przez kosarzy na łące. Mnie, w ciągu mych wycieczek po kraju, nigdy się nie wydarzyło tę perłę pomiędzy wężami nietylko złapać, ale nawet widzieć.

Z tych krótkich uwag o wężach krajowych wprost wynika, że tylko wąż zaskroniec, jako najpospolitszy w kraju i od nieświadomych mylnie za jadowitego poczytany, ma niemiłosiernych i nierozumnych prześladowców.

III.

O żmijach krajowych w szczególności.

Żmije mają gładką, prawie sercowatą, z tyłu zazkrągloną dość dużą główkę, osadzoną na nagle owężającej się szyjce. Nie ma tu zatem jak u wężów wolnego przechodu od głowy do szyi. Ciało długie przeważnie wałkowate zwęża się ku szyi, a grubnieje ku ogonowi. Krótki ogon zakończony jest twardym cokolwiek ostrym końcem. Grzbiet pokryty wręgowatemi (*carinatus*) łuskami, brzuch wysadzony tarczkami półpierścieniowatemi; spodnia część ogona jest okryta parzystemi tarczkami. Najważniejszą atoli ich cechą są przedziurawione zęby, których kanałami one swój zabójczy jad na napastnika lub na swą zdobycz wytryskują. W osobnym ustępie zastanowimy się nad tym jadem obszerniej.

Dział żmij (*viperina*) obejmuje w sobie jeden rodzaj (*Pelias* Merr.).

Rozeznawcze cechy rodzaju *Pelias* są następujące. Głowa pokryta jest tarczkami, grzbiet zaś wręgowatemi łuskami. Spodnią część ciała okrywają całe, spodnią część ogona podzielone, parzyste tarczki.

Dotąd widywałem w kraju tylko jeden gatunek w trzech różnych ubarwieniach.

Postać najpospolitsza jest (*Pelias Berus* L.).
Żmija grzmiel Now. (Przegląd kręgowców galicyjskich str. 75).
Żmija pstra albo zwyczajna (Kumelski, Zoologia 3, 631),
Żmija zwyczajna (Kuszański, Zoologia 249),
Żmija zygzak (Jarocki, Zoologia 3, 111),
Żmija europejska (Kluk, Zoologia 3, 32),
Zmija (Rzączyński 254),
Wąż żmija (Jundziłł, Zoologia 3, 46).

Znamiona.

Głowa opatrzona dwoma ciemno-brunatnemi półksiężycowatemi prążkami, których końce ku ciału zwrócone się schodzą; za każdem okiem jest wyraźny ciemnobrunatny krzywy prążek.

Wymiary.

Długość jej ciała wynosi według Bechsteina najwięcej 8", według Donndorfa 9"—10", a najwięcej 12". Największe żmije, jakie w kraju znachodziłem, miały od 19—24" długości, a przeszło 6''' obwodu.

Pobyt.

Żmija ta znajduje się z wyjątkiem najzimniejszych okolic prawie w całej Europie; nie jest ona jednak w każdem miejscu równie pospolitą; są nawet okolice, gdzie jej wcale nie ma, jak n. p. w większej części niegórzystej Szwajcaryi. W górach zasię żyje ona aż po granicę wiecznego śniegu, w Alpach bowiem znachodzono ją jeszcze w wysokości 6000'.

Uwagi rzecz godna, że okazy mieszkające na wysokich górach, są bardzo wyraźnie ubarwione, szczególnie zygzak, środkiem grzbietu biegnący, jest bardzo wydatny, a plamki boczne w kątach jego znajdujące się, są piękne, czarne i wielkie. Zważywszy, że w takiej wysokości trwa zima około dziewięciu miesięcy, potrzeba przypuścić, że żmija przez cały ten czas odbywa tam sen zimowy.

Zamieszkuje ona wyłącznie miejsca bogate w kryjówki, aby w razie niebezpieczeństwa miała gdzie schować się. Miejsca na słońce wystawione i w zdobycz obfite są dla niej również pożądane. Natrafiwszy na miejsce dla siebie dogodne, rzadko się od niego dalej, jak na 4° oddala; jednak często niepokojona, opuszcza takowe na zawsze, szukając dla siebie dogodniejszego. W dniach pochmurnych rzadko się pokazuje, w dżdżystych zaś wcale z kryjówki nie wychodzi; ale jeżeli po deszczu słoneczko zagrzeje, wyłazi natychmiast, aby ogrzać swe skostniałe ciało. Gdy rozpadliny jakiej w ziemi dla siebie na mieszkanie znaleźć nie może, obiera sobie na takowe dziury mysie albo krecie. Najchętniej przebywa w miejscach zarosłych leszczyną, gdyż tam najwięcej ulubionego pokarmu, t. j. myszy zwabionych orzechami, znaleźć może. W lasach liściastych, ciemnych i wilgotnych nie lubi przebywać.

Żmija jest zwierzęciem prawdziwie dziennem, gdyż uganiając się za zdobyczą przez cały dzień, udaje się zaraz po zachodzie słońca do swego legowiska i nie pokazuje się już więcej. Do wody sama nie idzie, choć dostawszy się tam przypadkowo albo przymusem, wyśmienicie pływa.

W lecie żyją zmije zwykle pojedynczo, na zimę zaś schodzi się ich do dziesięciu sztuk razem, zwijają się w kłębek i w takim stanie przepędzają one w rozpadlinie jakiej albo w dziurze mysiej lub kreciej w odrętwieniu czas bytowaniu ich na powierzchni ziemi nieprzyjazny. Stopień zimna jednak do ich odrętwienia potrzebny, nie jest mi wiadomy.

U nas w kraju znachodziłem ten gatunek żmii w sandomierskiéj puszczy, szczególnie w lasach mokrzyszowskich i grębowskich w bardzo wielkiéj ilości. Tak nieraz na jednodniowéj wycieczce znachodziłem w owych okolicach na wilgotnych łąkach międzyleśnych na słońce wystawionych do dwadzieścia sztuk. W lasach tęczyńskich widywałem ten gatunek w towarzystwie z następującym. Z Zabierzowa dostałem był raz także piękny okaz. W lasach sokolnickich pode Lwowem, o ile z częstych wypadków wnioskować można, znajduje się także ten gatunek w nie małej ilości. Jest ona także w Tatrach, gdzie ją górale grzmielem nazywają i wszędzie w Beskidach.

Sposób życia.

Żmija jestto powolne, leniwe ale bardzo złośliwe zwierzę; kąsa jednakże tylko wtenczas, gdy zostanie rozdrażnioną. Leży ona zwykle w kółko zwinięta, trzymając główkę we środku cokolwiek do góry wzniesioną, obojętna na szelest obok niéj powstający, rzadko ucieka przed grożącem jéj niebezpieczeństwem, nie tyle bowiem jest płochliwą, jak wąż zaskroniec, owszem spuszczając się na swą broń straszną, przybiera takie położenie, z jakiegoby dogodnie napastnika ugodzić mogła, i biada człowiekowi albo zwierzęciu, które ją bądźto przez nieostrożność, bądź z umysłu do złości przyprowadzi; nim się spoglądnie, a już poczyna jad zabójczy organizm niszczący krążyć w żyłach jego, i gdy nie ma prędkiego ratunku, sprowadza on owe straszne skutki, o których w końcu nieco obszerniéj pomówimy. Prawdą jest, że zwinąwszy się jakby sprężyna do dwóch stóp w górę rzucić się może na napastnika, jednakże pomiędzy bajki policzyć należy, aby się miała za napastnikiem uganiać. Draźniona w niewoli, jak tego często doświadczałem, nie rzuca się od razu na przedmiot drażniący ją, lecz po długiem syczeniu i języczkowaniu składa się do skoku, podobnie jak pies lub kot, czyhając na swą zdobycz, i rzuca się na przedmiot niepokojący ją, który bardzo często, jak się zdaje dla słabego wzroku, omija, uderzając pyszczkiem w naczynie, w którem jest zamkniętą.

Zwierzę to złośliwe można do tego stopnia przez niepokojenie doprowadzić, że nietylko swój własny gatunek, ale nawet samo siebie kąsać będzie; takie jednak ukąszenia, chociaż z obfitym wylewem jadu są połączone, nie pociągają za sobą, o ilem się mógł przekonać, żadnych złych skutków.

(Dokończenie nastąpi).

wojska, w zeszłym roku zdobyła; daléj fundusze dla inwalidów, dla wdów i dzieci pozostałych po wojownikach poległych w zeszłorocznych bojach, za które król jak najgoręcéj dziękuje. Wspomina następnie o krajach świeżo z Prusami połączonych i spodziewa się, że udział ich reprezentantów w spólnym sejmie pruskim przyczyni się do wzmocenienia węzłów pomiędzy dawnemi i nowemi częściami monarchii; zresztą król zapowiada im jak największą troskliwość rządu o ich dobrobyt materyalny. Mowa tronowa wspomina w końcu i o przyjściu do skutku projektu do ustawy Związku północnego, a osiągnięty rezultat utwierdza króla w przekonaniu, „że na podstawie jednolitéj organizacyi, do jakiéj dotąd Niemcy w kilkowiekowych walkach napróżno zdążały, naród niemiecki doczeka się powodzeń, do których przez siłę i uobyczajenie swoje powołany jest od Opatrzności, skoro będzie umiał strzedz pokoju swego na wewnątrz i zewnątrz“. Kończą mowę tronową następujące słowa: „Za najwyższą zaś sławę korony mojéj poczytywać będę, jeżli mię Bóg wezwał, abym siły narodu mojego, potężnego wiernością, walecznością i wykształceniem, użył ze skutkiem do przeprowadzenia trwałéj jedności pomiędzy plemionami i książętami niemieckiemi. Mam zaufanie w Bogu, który nas dotąd tak łaskawie prowadził, że nam cel ten osięgnąć dozwoli“.

Mowę tronową obecni członkowie obu Izb sejmowych w kilku miejscach głośnemi oznakami zadowolenia przyjęli. W ogóle oddaje jéj i prasa tę sprawiedliwość, że nie użyła żadnego słowa, któreby mogło oziębić z trudnością tylko utrzymaną zgodność reprezentacyi kraju z rządem, lecz owszem że położyła przycisk na jéj utrzymanie. Dążność rządu pruskiego do przeprowadzenia trwałéj jedności plemion i książąt niemieckich tak jest ogólnie w mowie tronowéj wyrażona, że może się do całych Niemiec odnosić. O jedności plemion właściwie jednak mowy być nie może, skoro jedne z nich do Prus wcielone zostały; a drugie, i to najmniejsze, a właściwie żadne, bo żadnéj plemiennéj odrębności nie mające, i to dla tego tylko, że przypadkowym biegiem rzeczy pozostały pod osobnem panowaniem państw związkowych, mają mieć prawo pielęgnowania swojéj lokalnéj odrębności. Jest to w każdym razie nierówny wymiar sprawiedliwości, który w krajach wcielonych bardzo dobrze czują, a szczególniéj w Hanowerze i w krajach zaelbiańskich, w których odrębność plemienna na każdym punkcie życia społecznego i publicznego spostrzegać się daje. Frazes więc powyższy o jedności i uszanowaniu odrębności plemion nie wiele może dawać otuchy ludności państw Związku północnego. Powtarza go jednak i *Staatsanzeiger*, donosząc urzędownie o pożądanem porozumieniu się pełnomocników państw związkowych co do fundamentalnych zasad ustawy projektowanéj przez Prusy. Konferencya została zamknięta w największéj przyjaźni i zgodzie. Pełnomocnicy, pożegnani na osobnéj audyencyi przez króla, opuścili Berlin. Słychać, że z otwarciem parlamentu mają powrócić, aby na przypadek zmian mogących zajść w uchwalonéj ustawie znajdowali się w miejscu.

Nie mogę pominąć przedmiotu obrad Izby poselskiéj z przedostatniego dnia przed zamknięciem sejmu. Była nim petycya Dr Metziga z Leszna, prosząca rząd o osobny Uniwersytet dla W. Księstwa Poznańskiego. Komisya uchwaliła, aby Izba oddaliła petycyą przejściem do porządku dziennego, ale z wyrażeniem oczekiwania, że rząd z własnego popędu zastanowi się nad przedmiotem petycyi, na jaki sposób i w jakiéj objętości życzeniom ludności Księstwa możnaby zadośćuczynić. Starzy liberaliści, na czele Vincke i Schwerin, wnieśli, aby petycyą uchylić prostem przejściem do porządku dziennego. Wielcy ci panowie, znani dostatecznie ze swego podszarzanego liberalizmu, w wielkiéj chwili odrodzenia się Niemiec, nie wstydzili się odmówić zgłodniałym petentom nawet okruchu ze stołu pańskiego. Referentem był Dr Libelt. Przedstawił on wierny historyczny przebieg téj sprawy, ciągnącéj się od jakich lat czterdziestu, popieranéj przez sejmy prowincyonalne i sejmy ogólne rok w rok, bez najmniejszego rezultatu. Niejaki Dr Haym mówił przeciw petycyi nie jako Prusak lub Niemiec, lecz jako nastojaszczy Moskal z obozu Katkowa. Poseł Michelis, katolik, odparł z oburzeniem tę niewczesną i niegodną przemowę poprzednika, a panowie feodaliści przerywali szyderczym śmiechem z gorącego i sprawiedliwego serca płynące słowa. Poseł Kantak sprowadził z najzimniejszą krwią *ad absurdum* wyskoki inteligencyi kolegi Hayma. Na tem się skończyła dyskusya. Izba okazała się sprawiedliwą i siebie samą szanującą, że przyjęła wniosek komisyi.

Paryż 9 lutego.

Rada Stanu na ogólnem zebraniu w Tulieryach, odrzuciła projekt reorganizacyi armii ułożony przez marszałka Niela, dla tego jedynie, że przepisywał 9 lat służby. Uznano, że takie przeciążenie mogłoby zaszkodzić reformie w opinii publicznej, szczególniej między włościaństwem. Cesarz jednak mniemając, że Francya potrzebuje w danym razie milion wojska, zwołał wczoraj sekcye wojskowe Rady Stanu. Rzecz jest pilna, bo rząd ma być niepewny, czy pokój utrzyma się nawet podczas wystawy. Panuje przekonanie, że marszałek Niel, który ma miłość u wojska, skończy reformę z pośpiechem. Chodzą pogłoski, że między Francyą a Hiszpanią stanęła ugoda, i że w razie wojny Hiszpania ma dać 100,000 wojska. Korpus, który służył za Napoleona Igo pod margrabią La Romana, zostawił w wojsku francuskiem dobre wspomnienie.

Tyle złowrogich pogłosek chodziło w Paryżu o Egipcie i celu posłania do Aleksandryi eskadry pod lordem Paget, że zdumiano się na wiadomość, iż lord ten zwiedza spokojnie z p. Lesseps roboty około kanału Suezkiego i wyraża się z uwielbieniem. Królowa Wiktorya rzekła w mowie tronowej, iż w sprawie wschodniej idzie z Francyą i Rosyą. Tu zaś utrzymują, że w tej sprawie Francya idzie z Austryą. Utrzymuje się jednak mniemanie, że Francya zamierza użyć sprawy wschodniej przeciw Rosyi. Hr. Russell wymienił tylko Prusy, mówiąc o żądzach zaborczych; ale miał i Rosyę na oku, bo dodał, że inne państwa żywią politykę zaborczą.

W poselstwie pruskiem czynią przygotowania na przyjęcie królewicza, który ma przybyć; niewiadomo jednak, czy na początek czy na koniec wystawy. Oczekują tu i wielu innych książąt na wystawę.

Wczorajszy *Monitor* ogłosił dekret zaprowadzający nowy regulamin dla Izb, zastósowany do reformy z dnia 19 stycznia. Ministrowie będą mogli bronić projektów w Izbach obok ministra Stanu i komisarzy, ale na mocy szczególnej delegacyi. Wolność interpelacyi została określoną stósownie do myśli zawartej w liście Cesarza do p. Rouhera. Dekret ten uzupełniając niedostatek przepisów, położył różnicę między petycyami Izby a Senatu. Petycye zwyczajne będą rozstrzygane jak dawniej; ale te, które mają na celu zmianę konstytucyi, będą poddane różnym formalnościom.

Projekt do prawa o prasie, który został już ułożony, będzie przesłany po jutrze do Rady Stanu. PP. Baroche, Rouher i Vuitry zajmują się obecnie projektem o stowarzyszeniach.

La France i *Liberté*, tudzież pierwszy korespondent *Indépendance*, usiłują wykazać, że reforma, którą Cesarz przeprowadza, ma na oku cel wewnętrzny a nie zewnętrzny. Opozycya obraduje w ogólnem zebraniu u Thiersa, a w republikańskiem u pana Marie. Nie zapraszają do siebie Olliviera, który stał się rządowym.

Giełda wraca powoli do wysokich cen, pomimo wywozu złota za granicę na kupno zboża, ale stan jej jest zawsze bardzo rozdrażniony. Byle jaka pogłoska rzuca na nią popłoch. Karnawał jest cichy. Mało jest rodzin prywatnych, które dają bale. Tylko bale rządowe ożywiają handel. Ciągłe ulewy we Francyi wznowiły wezbranie rzek.

Wszystkie dzienniki paryzkie popierają reformę wyborczą w Anglii. Jest to drąg demokratyczny, za pomocą którego Francya stara się osłabić i związać z sobą dumną a zawsze niebezpieczną rywalkę.

Rzym 3 lutego.

Dnia wczorajszego ceremonia gromniczna odbyła się z wielką uroczystością u św. Piotra; Ojciec Święty sam poświęcał gromnicę i rozdawał kardynałom, biskupom, ciału dyplomatycznemu. Cudzoziemców było mnóstwo. W przyszłą niedzielę odbędzie się w bazylice Watykańskiej beatyfikacya wiel. Benedykta z Urbinu kapucyna.

Ostatniego dnia stycznia p. Kapnist dawny sekretarz ambasady rosyjskiej, dziś agent nieurzędowy swojego rządu przy Stolicy Świętej, doręczył kardynałowi Antonellemu, którego zawsze widuje (odwołać winienem to, com dawniej mylnie napisał, iż p. Kapnista nie przyjmowano w Watykanie), Okólnik księcia Gorczakowa z 7 (19 stycznia wraz z *Dodatkiem* (*Annexe*) zawierającym *skrócenie historyczne czynów Dworu rzymskiego, które spowodowały zerwanie stosunków między Stolicą Świętą a gabinetem cesarskim zniesienie konkordatu z 1847*. Jestto odpowiedź na żółtą księgę Stolicy Apostolskiej. Jednocześnie pan Kapnist rozdał ciału dyplomatycznemu drukowane w Petersburgu egzemplarze Okólnika i jego dodatku. Sądzę, że te arcy-ciekawe i zdumiewające cynizmem dokumenta dojdą was przez dzienniki zanim ten list odbierzecie. (Zamieścimy je niebawem *Red.*) Jednakowoż mając przed oczyma jeden z pomienionych egzemplarzy udzielonych ambasadorom, nie mogę się wstrzymać od dotknięcia w jednem miejscu jego treści, gdyż ustęp ten wywołał spór osobliwszy, bezprzykładny niemal w dziejach dyplomacyi XIX wieku, o którego dalszym rozwoju donosić wam nie omieszkam. Stolica Święta bowiem nie może zachować milczenia wobec zarzutów Rosyi; nie może także zostawić bez odpowiedzi innych ustępów, jak n. p. następny: „Jego Eminencya, kardynał Antonelli zasięgnąwszy rozkazów Ojca Świętego, powiedział panu Kisielewowi, „iż Ojciec Święty potępia *po-„ufnie (confidentiellement)* postępowanie duchowień„stwa polskiego;“ ale kiedy minister Jego Cesarskiej Mości zażądał, aby to potępienie zostało publicznie wyrażonem, kardynał sekretarz stanu odrzekł, „iż byłoby tem trudniejszą rzeczą dla „Ojca Świętego wystąpić *jasno* (*nettement*) w tej „sprawie, iż duchowieństwo polskie skarży się „na przeszkody, jakie znajduje w wykonywaniu „swych obowiązków religijnych, iż Stolica Święta „nie ma z niem żadnego swobodnego i bezpośre„dniego stosunku, i że nie utrzymując przedstawi„ciela w Rosyi, pozbawiona jest wszelkiego urzę„dowego źródła wiadomości oraz wszelkiego bez„pośredniego środka działania na duchowieństwo, „z którem nie może się wprost i wolno znosić“. (Raport p. Kisielewa do swego dworu z Rzymu 29 paźdz. (10 listop.) 1861). Podług p. Kisielewa tedy Ojciec Święty *potępił poufnie* duchowieństwo polskie właśnie wówczas, kiedy dzienniki polskie z *Czasem* na czele a wraz a niemi cały naród sławiły tak głośno niezłomność Piusa IX w opieraniu się wszystkim pokusom moskiewskim, aby słowo potępienia z ust Namiestnika Chrystusowego wycisnąć; *potępił poufnie* księdza Fiałkowskiego i księdza Felińskiego: a jeśli tego nie uczynił publicznie, to nie dla tego, iż duchowieństwo polskie na to nie zasłużyło, lecz, że podług kardynała Antonellego, powtórzonego niby przez p. Kisielewa, brakowało Stolicy Świętej urzędowego źródła informacyi, jakowe, gdyby istniało było w osobie nuncyusza, potępienie, którego Moskwa tak łaknęła, stałoby się niezawodnem? Ufać należy, iż Stolica Święta przekona o fałsz księcia Gorczakowa i zada kłam twierdzeniu tak kompromitującemu Papieża — czyli raczej kardynała sekretarza stanu. — Ale wróćmy do sporu, jaki się obecnie wywiązał. Znany jest krajowi naszemu list, który Ojciec Święty napisał do Cara 22 kwietnia 1863, wstawiając się za kościołem i narodem polskim. List ten został bez odpowiedzi; nie tylko *żółta księga* Stolicy Sw. o tem świadczy, ale sam Papież w allokucyi z d. 29 października zawiadomił świat cały o milczeniu carskiem: „*Nihil valuerunt.. .nostrae litterae ad ipsum seremissimum principem scriptae* (22 *aprilis 1863*), *quibus nullum fuit datum responsum*“. Otóż książę Gorczakow zaprzecza stanowczo Ojcu Świętemu: „Z głębokim żalem—powiada—winniśmy wskazać niedokładność tego twierdzenia. Cesarz odebrał 29 kwietnia 1863 wspomniony list. Dnia zaś 11 maja tegoż roku Jego Ces. Mość wystósował do Ojca Świętego odpowiedź, którą umyślny kuryer zawiózł do Rzymu, i która złożoną została w ręce Jego Eks. kardynała Antonellego przez p. Kisielewa d. 20 maja (1 czerwca) 1863.

„List ten odpowiadający był następnego brzmienia:

„Ojcze Święty!

„Minister mój w Rzymie przesłał mi list Świę„tobliwości Waszej. Odczytałem go z uwagą, jaką „będę zwracał zawsze na wszystkie zgłoszenia „się pochodzące od Niego, a mające na celu wa„żne interesa, jakich On i ja jesteśmy stróżami. „Żałuję wszelako, iż Świętobliwość Wasza mówisz „nie tylko o przeszłości, oraz, iż widzisz w pe„wnych niezadowolonych żądaniach Kościoła rzym„sko-katolickiego w Królestwie Polskiem wyłączną „przyczynę zaburzeń, jakie trapią obecnie ten „kraj. Jednak mało jest państw w Europie, kto„reby okrutniej doświadczone zostały napastowa„niem rewolucyi, jak te, w których Kościół rzym„sko-katolicki nieograniczonej używa powagi. „Ztąd wnosić należy, iż złe ma inne przyczyny. „Wskazałem już je częściowo Świętobliwości Wa„szej ściągając Jego uwagę na naganne postępo„wanie, ba nawet na zbrodnię wielu członków „rzymsko-katolickiego duchowieństwa w Króle„stwie Polskiem. Uczyniłem to nie w celu zano„szenia skarg, ale w silnem przekonaniu, iż dość „jest oświecić Świętobliwość Waszą o tak go„dnych potępienia bezprawiach, abyś wnet znalazł „w sumieniu swojem wyrazy oburzenia a w du„chownej swej powadze wpływ dostateczny, aże„by przywołać do uczucia obowiązku duchownych, „którzy się tak znacznie od niego oddalili.

„To przymierze sług religii z poduszczycielami „nieładu zagrażającego społeczeństwu jest jednem „z najobrzydliwszych zjawisk naszego czasu. Wa„sza Świętobliwość równie jak ja musi mieć na „sercu, by jak najprędszy położyć temu koniec.

„Celem to zaradzenia tak opłakanemu stanowi, „toż czyniąc zadość stałemu życzeniu Świętobli„wości Waszej i Jego najczcigodniejszych po„przedników, wyraziłem w upłynionym roku ze„zwolenie me na przysłanie nuncyusza apostol„skiego. Żałuję, iż przeszkody niezależne od mej „woli spóźniły do dziśdnia wykonanie tego zamy„słu. Jestem zawsze gotów przyjąć posła Święto„bliwości Waszej i podejmować go z serdeczno„ścią, jaka powinna przewodniczyć naszym sto„sunkom. Przekonany jestem, iż bezpośrednie po„rozumienie się między nami na zasadzie kon„kordatu zawartego przez rząd mój z rządem „Świętobliwości Waszej wzbudzi światło, jakiego „wzywam dla usunięcia nieporozumień sprawio„nych błędnemi lub nieprzyjaznemi doniesieniami, „i stanie się użytecznem sprawie politycznego „porządku i religijnych interesów nierozdzielnych „w epoce kiedy oboje muszą się bronić od napa„ści rewolucyi. Wszystkie czyny mojego panowa„nia oraz troskliwość ma o duchowe potrzeby „poddanych moich wszech obrzędów są rękojmią „uczuć, jakiemi się będę powodował w tej oko„liczności.

„Chciej przyjąć Świętobliwość Wasza powtór„ne zapewnienie wysokiego mojego poważania i „szczerego szacunku.“

(podpisano) *Aleksander.*“

„Jednocześnie podkanclerzy cesarstwa polecił ministrowi JCMości w Rzymie zawiadomiś Stolicę Świętą, iż — „Co do stanowiska nuncyusza na ce„sarskim dworze, Cesarz gotów jest przyjąć za „prawidło istniejące we Francyi, gdzie religia „rzymsko-katolicka jest panującem wyznaniem.“

„Nadto p. Kisielew zaopatrzony został w szczegółowe memorandum, gdzie zarzuty uczynione w papieskim liście sprowadzone były do swej rzeczywistej wartości za pomocą faktów i cyfer niepodobnych do zaprzeczenia.

„Nareszcie w liście poufnym wystosowanym do p. Kisielewa, ks. Gorczakow przewidując wypadek, w którym ustępstwa te zdałyby się jeszcze niedostatecznemi, czynił poniższe uwagi:

„Niedaleki jestem od mniemania, że dwór rzym„ski ma dalej sięgające łakomstwo; ale zarazem „nie sądzę, aby się z niem wydał, gdyż byłoby „to zrzucić maskę w obliczu Europy. Jeśli rząd „papieski nie będzie zadowolony przyjęciem swe„go posła za równo z posłem bawiącym w kraju „czysto katolickim, odpowiedzialność za odmowę „nie na nas spadnie, a w takim razie nie omie„szkas pan dać poznać ofiarowane przez cesarski „gabinet sposobności.“

(Depesza i list poufny ks. Gorczakowa do p. Kisielewa pod d. 11 maja 1863).“

„Godna uwagi, iż w zbiorze rzymskim uniknio no starannie wszelkiej przymówki do podobnej wagi dokumentów, równie jak do układów, co były ich skutkiem.

„Nie ulega jednak wątpliwości, iż p. Kisielew zamienił z kardynałem sekretarzem stanu długie objaśnienia w przedmiocie korespondencyi Ojca świętego z Cesarzem JMci.... Nareszcie Ojciec święty nader jasno wyraził się w tym względzie. D. 5 (18) czerwca 1863 r. przyjmując p. Kisielewa na osobnem posłuchaniu Jego Świętobliwość po długiej rozmowie o liście cesarskim, którego istnieniu chcą dzisiaj zaprzeczyć, dodał: „iż zdaniem „jego chwila była zbyt trudną, aby przytomność „nuncyusza w Petersburgu mogła być użyteczną, „i że w teraźniejszych okolicznościach posłanie „jego stałoby się *kłopotem*. (Depesze p. Kisielewa do dworu z d. 8 (20) czerwca 1863 r. nr 40, 42 i 43).“

P. Kapnist twierdzi, iż w archiwum byłego poselstwa rosyjskiego istnieją wszystkie dowody odebrania i doręczenia kardynałowi Antonellemu listu, którego istnienie ks. Gorczakow światu objawił. D. 31 stycznia p. Kapnist miał, jak mię zapewniają, długą w tym przedmiocie rozprawę z kardynałem Antonellim. Nie mogę dotychczas nic wam donieść o odpowiedziach kardynała ani o sposobie, w jaki się Stolica Święta broni przeciw urzędowym a tak dotkliwym zarzutom podkanclerza carskiego. Jednak wkrótce będę w stanie zawiadomić was dokładnie w tym względzie. Tym czasem w pewnych kołach, w kołach rusofilów tutejszych, panuje wielki rozruch z powodu depeszy i dodatku ks. Gorczakowa; powiadają, iż samochcąc Stolica Święta pozbawiła się nuncyatury przy potężnym władzcy Północy, że ktoś przejął list napisany przez Cara do Ojca świętego. Zuchwalsi posądzają nawet margr. Berardego o zniszczenie takowego, ażeby uniknąć podróży do Petersburga, gdzie zwątlone jego zdrowie wystawioneby było na wielkie niebezpieczeństwa. Ma się rozumieć, że do pogłosek takich najmniejszego nie wypada przywięzywać znaczenia, i że czekać potrzeba odpowiedzi Stolicy Świętej.

Sprawozdanie z posiedzenia publicznego Rady miejskiej dnia 12 lutego.

(Dalszy ciąg obrad nad Budżetem).

Na dzisiejszem posiedzeniu, po odczytaniu protokółu ostatniego, przychodzi pod obrady Budżet rozchodów. Sprawozdawca sekcyi skarbowej Radca Dr Weigl wnosi:

Dział I. Wydatki zwyczajne. Zarząd główny.

Tytuł I. Płace i zasługi.

1) Płaca Prezydenta miasta . . . . 4000.

2) Drugiego Wice-prezydenta, urzędników konceptowych i manipulacyjnych:

Wice-prezydent 2000
dwóch radców Magistratu . 2520
dwóch sekretarzy Magistratu 1890

Sekcya wnosi, aby dwóch drugich radców, których posady są dziś opróżnione, nie mianować, aż do reorganizacyi Magistratu.

Sekcya wnosi, aby płace obu sekretarzy były jednakie, tem więcej, iż sekretarz pobierający dotąd mniejszą płacę, ma nadal zastępować radcę Magistratu, a nadto jest sekretarzem Rady. Dla tego wyznacza na tę pozycyę 1890 złr.

Oba wnioski Rada przyjęła.

czterech aktuaryuszów . . 2205
trzech dyrektorów kancelaryi 1890
trzech sekwestratorów . . 1575
8 kancelistów i 4 akcesistów 3885

Razem 15,965.

Drugi wniosek sekcyi: Rada przedsięweźmie kroki, aby koszta utrzymania sekwestratorów, pełniących obowiązki poruczonego zakresu, zwrócone zostały z dochodów egzekutnego, przez skarb Państwa pobieranych.

Wniosek przyjęty.

3) Urzędników budownictwa miejskiego:

Zastępcy inspektora budown. 525
asystenta budownictwa . . 420
pisarza budownictwa . . 315

Razem 1260.

4) Urzędników kasy miejskiej:

kasyera 735
kontrolora 630
oficyała i dwóch pisarzy kasowych 1155

Razem 2520.

5) Urzędników wydziału rachunkowego miejskiego:

rewidenta (naczel. wydz.) . 840
dwóch kancelistów . . . 1000

Razem 1840.

6) Urzędnika nadliczbowego . . . 367.

7) Zasługi służby . . . . 3123.

Razem 29,075.

Sekcya wnosi z zasady słuszności i dla dobra służby, aby w miejsce dwóch dyurnistów, było dwóch kancelistów i ich płace dzienne zmieniono na etatowe.

Wniosek przyjęty.

Tytuł II. Dodatki do płacy.

1) Urzędnikom konceptowym i manipulacyjnym . . . . 4093.

Sekcya preliminując płacę tylko dla dwóch radzców Mag. wyznacza także i dodatek dla dwóch i w sumie powyższej zamieszcza dodatek do płacy drugiego wice prezydenta uchwalony przez Radę.

2) Urzędnikom budownictwa miejskiego 656.
3) Urzędnikom kasy miejskiej . . . . 683.
4) Urzędnikom wydziału rachunkowego 210.
5) Urzędnikowi nadliczbowemu . . . . 105.

Razem 5747.

Tytuł III. Deputata.

1) Umundurowanie pachołków Magistratu i stróżów nocnych (nowe płaszcze) . . 500.

Razem 500.

Tyt. IV. Płace nie etatowe (adjuta) z dodatkiem.

1) Dwóch praktykantów konceptowych i dwóch elewów budownictwa . . . . . 1680.

Tyt. V. Płace dzienne . . . . 3560.

Tyt. VI. Koszta podróży . . . . 500.

Tyt. VII. Wynagrodzenia.

1) Stałe . . . . 210.
2) Zmienne . . . . 1200.
3) Jednorazowe dla p. Seidlera (nazwiska w Budżecie nie ma) . . . . 3000.

Razem 4410.

Tyt. VIII. Zapomogi udzielać będzie Prezydent.

Tyt. IX. Koszta kancelaryjne.

1) Papier i potrzeby piśmienne . . . . 500.
2) Oświetlenie . . . . 135.
3) Opał . . . . 800.

Wniosek Sekcyi, aby w następnych latach wypuścić opalanie kancelaryj przez licytacyą, po wyjaśnieniu p. Prezydenta o niedogodnościach, odrzucony został.

4) Sprzęty kancelaryjne . . . . 400.

5) Prenumerata gazet. W przewidzeniu zwinięcia „Krakauerki“ nie została na budżecie miejskim umieszczoną . . . . . . 100.

6) Koszta druków . . . . 800.
7) Portorya . . . . 50.
8) Koszta introligatorskie . . . . . . 175.
9) Inserata . . . . 150.
10) Materyały rysunkowe dla budownictwa miejskiego . . . . 35.
11) Drobne wydatki: Utrzymanie czystości, mycie okien, podłóg itd. . . . . . . 200.

Razem 3345.

Tyt. X. Emerytury urzędników i wdów po urzędnikach . . . . 1154.

Tytuł XI. Zaopatrzenia i dary z łaski . 300.

Tytuł XII. Alimentacye. Na ten tytuł nic się nie przeznacza, gdyż nie ma przewidzianego wydatku . . . . —

Zniesienie 51,271.

Wszystkie powyższe Tytuły i pozycye przyjęte.

Nadmieniamy tu, że na interpelacyę Rad. Dra Koczyńskiego jakim sposobem bilans zgadza się co do cyfry a pozycye się zwiększają, Prezydent wyliczył kilka pozycyj, któreby można wypuścić, wynoszą one znaczną summę. W imieniu sekcyi wniósł Rad. Chrzanowski, aby pozycye te wziąść pod obrady, na co się Rada zgodziła.

Prezydent zaprasza Radzców na dzień jutrzejszy we środę na godzinę piątą.

Wiedeń 12 stycznia. Tydzień zaledwo upłynął od upadku hr. Belcredego, a już półurzędowy *W. Journal* jest Mahometem „nowej ery“, której służyć się stara z całą gorliwością renegata. W ostatnim artykule wstępnym wylicza on korzyści, które odnieśli Niemcy ze zmiany zaszłej w gabinecie. Mają oni wszelką przyczynę być z niej zadowolonymi. Mniemali, że byli dotychczas poniżanymi: oczywiście, że skarga ta znika teraz. Mniemali, iż zbyt niewielu przedstawicieli reprezentowało ich w radzie Korony: dziś stoi u steru gabinetu mąż stanu na wskróś niemiecki, a znakomitym Niemcom ofiarowano w gabinecie posady. Wreszcie wyrażali Niemcy obawę, aby osoby stojące przedtem u steru państwa nie były nieprzyjaznymi jego liberalnemu w nowoczesnym duchu rozwojowi. Ta obawa może już być uważaną za uchyloną. Nie ulega już żadnej wątpliwości, iż wpływ sterujący w gabinecie zamierza powołać do życia postęp, który cywilizowanym państwom naszego wieku nadaje ich znakomite stanowisko i ich godność. Podniesienie godności osobistej w ludzie, oświaty, wolności cywilnej, popieranie samorządu, przeobrażenie sądownictwa w duchu nowoczesnej umiejętności, — oto zadania, które duch niemiecki wszędy sobie wytykał, a których ziszczenie stwierdzi władztwo tego ducha i w Austryi.“

Aby tych zadań żywioł niemiecki mógł dopiąć, należy, aby był ze sobą zgodnym. Dziennik więc półurzędowy wzywa Niemców do kompromisu. „W polityce — pisze — są rzeczy możliwe i niemożliwe, rzeczy, które były możliwemi a stały się niemożliwemi, a kto się przyznaje do niemocy wykonania swych zasad, nie staje im się przez to niewiernym.“

Nietrudno zaprawdę wyśledzić, dokąd zmierza artykuł półurzędowego dziennika. We środę zbiera się ponownie konferencya reprezentantów żywiołu niemieckiego w Austryi: idzie o to, aby „wiernych konstytucyi“ nakłonić do zaniechania tego, co „było możliwem a stało się niemożliwem,“ to jest do porzucenia jednolitej centralizacyi, a za to Mahomet wiedeński przyrzeka im rozkosze raju, to jest centralizacyę w zachodniej połowie monarchii.

— *Presse* dzisiejsza doniosła była, że przybyłych do Wiednia kandydatów do tek ministerstwa węgierskiego zaproszono na konferencyę ministeryalną i zawezwano ich, aby złożyli protokularne oświadczenie, jako gotowi są przychylić się do pewnych zmian w elaboracie wydziału do spraw wspólnych, do przedłożenia takowych sejmowi węgierskiemu, i do uczynienia kwestyi gabinetowej zawisłą od przyjęcia przez sejm zmian takowych. Popołudniowa *W. Abendpost* pospieszyła z zaprzeczeniem tej wiadomości.

Królestwo Polskie.

Ukazem z d. 3 grudnia 1838, jenerał major Lisiecki, otrzymał był darem dobra Rokitno w powiecie Olkuskim, a teraz z powodu uwłaszczenia włościan, syn obdarowanego pułkownik Lisiecki otrzymał oprócz listów likwidacyjnych, folwark sąsiedni Ołudzę.

— Gubernia Podolska przydzieloną będzie do okręgu sądowego odeskiego, a gubernie Kijowska i Wołyńska, tworzyć mają okrąg sądowy Kijowski, do którego przydzielono jeszcze gubernie czysto rosyjskie Półtawską i Czernichowską, tudzież dwa powiaty gubernii Orłowskiej. Tym sposobem rozbity został wspólny okrąg sądowy ziem polskich.

— *Kijewlanin* ubolewa, że mimo wszelkich starań i kosztów ze strony rządu, kościół prawosławny w ziemiach zabranych znajduje się w upośledzonym stanie w porównaniu z kościołem katolickim, a to zarówno pod względem składu zarządu dyecezyj, jak liczby domów bożych, księży i materyalnego zabezpieczenia. Duchowieństwo wiejskie w niekorzystnym zostaje stosunku do parafian z powodu stanu materyalnego, a lubo jenerał gubernator Bezak przeznaczył w r. 1865 na wsparcie księży prawosławnych 200,000 a w 1866 roku 400,000 rubli, wszelako nie jest to dostatecznem, aby podźwignąć kościół prawosławny. Aby więc podnieść ten ostatni na koszt kościoła katolickiego, jenerał gubernator Bezak otrzymał umocowanie pod d. 14 (26) kwietnia 1866 zamykania kościołów, kaplic i klasztorów katolickich i oddawania ich na użytek duchowieństwa prawosławnego. Do zniesienia kościołów katolickich służyło za pozór, jak sam *Kijewlanin* przyznaje: mała liczba katolików w pewnem miejscu będących; w innem znów mała liczba księży lub zakonników; podupadnięcie kościołów, których naprawiać nie pozwolono; dalej brak w wielu miejscach kościołów schizmatyckich, obrócenie zatem na ten cel kościołów katolickich; wreszcie skompromitowanie się księży lub zakonników w ciągu lat ostatnich.

— Tymczasowy gubernator Siedlecki (Podlaski) radca kolegialny Gromeka, mianowany został pełniącym obowiązki gubernatora Siedleckiego; pełniący obow. gubernatora Augustowskiego, radzca kolegialny Gervais, pełniącym obow. gubern. Suwalskiego; pułkownik Mienkin, naczelnik wojenny powiatu Łomżyńskiego, pełniącym obowiązki gubernatora Łomżyńskiego; jenerał-major Kochanow, gubernatorem Piotrkowskim; tymczasowy gubernator Kaliski książę Szczerbatow pełniącym obowiązki gubernatora Kaliskiego; tymczasowy gubernator Kielecki, pułkownik Chlebników, pełniącym obowiązki gubernatora Kieleckiego.

Rumunia.

Augsb. allg. Ztg podaje tekst francuski firmanu inwestytury księcia Karola Hohenzollerna. Dokument ten określający stosunki, jakie z mocy traktatów i istniejących konwencyj łączą Księstwa z W. Portą, brzmi:

Do księcia Karola Hohenzollerna, który otrzymał inwestyturę na godność księcia Księstw Multan i Wołoszczyzny.

Nic bardziej nie mając na sercu, jak położyć kres niepokojom, jakich od pewnego czasu doświadczyły połączone Księstwa Multan i Wołoszczyzny — znaczna część mego państwa — i ujrzyć rozwój ich pomyślności, szczęście i dobrobyt ich mieszkańców, a ponieważ cel ten może być osiągniętym tylko przez ustalenie trwałego i silnego porządku rzeczy; — znając zresztą mądrość, wysokie światło i zdolności, jakie cię odznaczają, udzielam ci rangę i prerogatywy księcia Księstw zjednoczonych pod następującemi warunkami wyłuszczonemi w liście wezyralnym przesłanym ci w dniu 19 października r. b. a którego odebranie stwierdziłeś odpowiedzią z d. 20go tegóż miesiąca, mocą której:

1. Zobowiązujesz się w twojem i twoich spadkobierców imieniu szanować w całości moje prawa zwierzchnicze do Księstw zjednoczonych, będących częścią integralną mego państwa, w granicach oznaczonych zastrzeżeniami dawnych konwencyj i traktatem paryskim 1856 r.

2. Nie przekraczać pod jakąbądź formą, bez poprzedniego porozumienia się z rządem moim, liczby 30,000 ludzi, do jakiej siła zbrojna wszelkiego rodzaju Księstw zjednoczonych będzie mogła być podniesioną.

3. Ponieważ danem zostało z naszej strony Księstwom zjednoczonym upoważnienie mienia oso-

bnej monety noszącej znaki naszego rządu, co zostanie następnie ułożonem między W. Portą i tobą; przeto uważać należy to upoważnienie za niebyłe, póki porozumienie nie nastąpi.

4. Uważać należy jako obowiązujące w przeszłości dla Księstw zjednoczonych, wszelkie traktaty i ugody istniejące między W. Portą i innemi mocarstwami, o ile te nie przynoszą uszczerbku prawom Księstw Zjednoczonych ustalonym i uznanym przez dotyczące ich akta, utrzymać i szanować również zasadę, że żaden traktat ugody nie może być zawarty wprost przez Księstwa zjednoczone z obcemi mocarstwami. Jednakże rząd mój cesarski nie zaniecha na przyszłość radzić się Księstw zjednoczonych, co do rozporządzeń każdego traktatu lub ugody, któreby dotyczyć mogły ich ustaw lub urządeń handlowych. Układy mające interes miejscowy między dwoma rządami pogranicznemi i niemające formy traktatu urzędowego ani charakteru politycznego pozostaną nadal po za obrębem tych zastrzeżeń;

5. Wstrzymać się od tworzenia jakiegobądź orderu lub dekoracyi, mającej być nadaną w imieniu Księstw zjednoczonych;

6. Szanować bezprzestannie nasze prawa zwierzchnicze nad Księstwami zjednoczonemi, tworzącemi część integralną mego cesarstwa i utrzymać zawsze starannie wiekowe węzły, które je łączą z Turcyą;

7. Zwiększyć haracz opłacany rządowi memu przez Księstwa zjednoczone do ilości, która wspólnie ze mną następnie będzie ułożoną;

8. Niedozwalać, aby terytoryum Księstw zjednoczonych służyło za miejsce zebrania podżegaczom zawichrzeń mogących narazić spokojność bądź innych części cesarstwa, bądź państw sąsiednich;

9. Porozumieć się ostatecznie z moim rządem względem przyjęcia środków praktycznych wymaganych do uczynienia skuteczniejszej pomocy i opieki winnej tym moim poddanym, którzy z innych części mego cesarstwa udadzą się do Księstw zjednoczonych w celu prowadzenia tam handlu. Z mocy warunków powyżej przytoczonych i zobowiązań zawartych w twojej odpowiedzi na list mego W. Wezyra, udzieloną ci zostaje ranga i prerogatywy księcia Księstw zjednoczonych z tytułem dziedzicznym, tobie i twoim spadkobiercom w prostej linii, pod zastrzeżeniem, że w razie wakansu, ranga ta przyznaną zostanie najstarszemu z twych potomków firmanem cesarskim. Czuwać będziesz przeto, aby żaden akt przeciwny warunkom powyższym i rozporządzeniom zasadniczym traktatów i ugód zawartych z mocarstwami sprzyjaźnionemi z mojem cesarstwem, odnośnie do Księstw zjednoczonych, nie był dozwolonym, i poświęcisz twoje starania kwoli udoskonaleniu i upewnieniu dobrej administracyi Księstw zjednoczonych, oraz rozwojowi dobrobytu i pomyślności ich mieszkańców, stósownie do mojej chęci cesarskiej.

Dan 23go października 1866 r.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 lutego. W obfitéj w zabawy tegoroczněj kronice karnawałowéj niepoślednie miejsce zajmie bal wczorajszy, na fundusz odnowy szpitala żydowskiego. Bal, który się rozpoczął o godzinie 9téj w bardzo pięknie ubranych salach radcy miejskiego p. Schönberga, ściągnął liczną bardzo publiczność, wśród któréj zwłaszcza Rada miejska wielu liczyła reprezentantów. Jak na wszystkich balach, tak i na wczorajszym, było więcéj mężczyzn niż kobiet, a stosunek ten z początku jeszcze bardziéj raził, ponieważ zaproszeni obywatele wyznania chrześciańskiego przybyli bez swych rodzin (były tylko dwa wyjątki). Przyczynę tego zjawiska stanowi zapewne odległość miejsca, którą to niedogodność i przeszkodę należałoby na przyszłość usunąć przez obranie sali w mieście, o co szczególniéj prosił obecny wczoraj na balu prezydent miasta Dr Dietl. Zabawa szła zwykłym, ochoczym i wesołym trybem aż do godziny 6téj z rana, a żadnego do téj tak spóźnionéj czyli raczéj wczesnéj pory nie było widać znużenia publiczności, która najlepsze zapewne ze sobą uniosła wrażenie. Wypełniając obowiązek sprawozdawcy co do strojów pań, téj miary wydatków i kosztów, nadmieniamy, iż nawet bardzo gustowne ubiory — a było ich tylko kilka — odznaczały się uznania godną skromnością. — Czysty dochód na odnowę szpitala jest — o ile wiemy — dosyć szczupły.

— Wczoraj po raz drugi przedstawiono czteroaktową operę K. M. Webera p. n. *Wolny Strzelec*. Nagła słabość p. Rapackiéj spowodowała całkowite wypuszczenie partyi Anusi, co przedstawieniu odebrało logiczną ciągłość i osłabiło wrażenie. Teatr i tym razem nie był zbyt pełny. Bale przypadające w dniach przedstawień przyczyniają się głównie do tego.

— Jutro przedstawioną będzie po raz pierwszy historyczna Komedya w 3 aktach p. Józefa Szujskiego p. n. *Dwór królewicza Władysława*. Rzecz dzieje się w r. 1616 u bram oblężonéj przez Polaków Wiazmy.

— Na naprawę wielkiego ołtarza w kościele N. P. Maryi wpłynęło w ciągu stycznia: z kwesty na sumie d. 1 stycznia złr. 16 cent. $11\frac{1}{2}$, na ultymie złr. 6 c. 72; d. 6go na sumie zlr. 4 c. 76; d. 13 na sumie złr. 2 c. $45\frac{1}{2}$, na ultymie złr. 6 c. $72\frac{1}{2}$; d. 20 na sumie złr. 6 c. 47 i $2\frac{1}{2}$ srebr. gr., na ultymie złr. 3 c. 18; d. 27 na sumie złr. 3 c. $49\frac{1}{2}$ i złp. 1 gr. 6, na ultymie złr. 7 c. 6, Za pośrednictwem Redakcyi *Czasu*: P. G. złr. 5, J. K. złr. 1, p. Mieczysław Potocki złr. 16, P. T. na ręce X. Żłowodzkiego złr. 1, p. Srokosz złr. 2, na jego ręce p. Gazdulski c. 50, Josz złr. 1, Trybulec złr. 1 Trybulec Jan złr. 1, Kalita złr. 1, Gazdulski c. 20.

— Mieszkańcy powiatu Radymińskiego ustanowili stypendyum 50 złr. rocznie z kapitału 1,000 zlr. w obligacyi indemnizacyjnéj na uczczenie hr. Agenora Gołuchowskiego, i fundusz ten od imienia Namiestnika nazwali. Prawo nadawania tego stypendyum zostaje na wieczne czasy przyznane rodzinie hr. Gołuchowskich. Ubiegać się o nie mogą uczniowie, którzy ukończyli szkoły początkowe w Radymnie, Ostrowie, Wietlinie, Laszkach, Duńkowicach, Nienowicach, Stubnie lub Sośnicy, i pragną przejść do szkół gimnazyalnych, realnych, technicznych, agronomicznych lub weterynaryjnych w kraju.

— * Wyszło pięć fotografij z kompozycyj Artura Grottgera z tekstem W. Pola, w formie albumu pod tytułem: *Wieczory zimowe*.

— D. 7 b. m. pożar we wsi Wieprzu w powiecie Andrychowskim zniszczył cztery domy i trzy spichrze i zrządził przeszło 5,000 złr. szkody. Ogień był podłożony.

— W Czerniowcach stracono na szubienicy d. 9 lutego dwóch parobków, jednego z Kosmacza w powiecie Peczeniżyńskim, drugiego z Łomny w powiecie Tureckim, którzy w górach Putylańskich na Bukowinie zamordowali owczarza Fedoraka d. 28 kwietnia r. z. aby go zrabować i znaleźli przy nim tylko 80 centów. Pierwszy z tych zabójców miał lat 28, drugi 66.

— Szkoła główna w Warszawie zostaje pod zarządem rektora i czterech dziekanów, którzy składają radę ogólną wraz z ośmioma profesorami, po dwóch z każdego wydziału. Zakłady pomocnicze są: biblioteka główna, czytelnie profesorskie, kliniki: 1) chorób wewnętrznych, 2) zewnętrznych, 3) ocznych, 4) położniczych; gabinety: anatomii ogólnéj, anatomii porównawczéj, farmaceutyczny, farmakologiczny, botaniczny, fizyczny, zoologiczny, mineralogiczny, chemiczny; teatr anatomiczny; pracownie: anatomii patologicznéj i porównawczéj, chemii, medycyny sądowéj, fizyologii, farmacyi; seminaryum pedagogiczne, obserwatoryum astronomiczne, ogród botaniczny. Skład nauczycieli jest następujący: 32 profesorów zwyczajnych, 14 nadzwyczajnych, 11 adjunktów, 5 lektorów, 4 nauczycieli tymczasowych, 5 docentów. W tym roku jest słuchaczów wpisanych 1,035, a mianowicie: wydział Prawa i administracyi ma ich 523, lekarski 127, tudzież 45 aptekarzy, filozoficzno-historyczny 73, matematyczno-fizyczny 267. Stypendya pobiera 72 uczniów.

— D. 9 b. m. rano powstał w piwnicy pewnego domu w Preszburgu pożar w skutku zapalenia się beczki z naftą. Z trzech ludzi będących w piwnicy, jednego wydobyto poparzonego, dwaj inni zdołali ujść bez szkody. Okna domu wyleciały w powietrze skutkiem huku, jaki powstał przez zapalenie się nafty.

— Dnia 12go lutego przeciągały chmury, które po południu trochę śniegu sprowadziły. Ciepło w cieniu doszło do + 2°.7 od — 0°.8. Wiatr zachodni słaby przeszedł na wschodni spokojny. Barometr postępując do góry wskazywał dnia 13go lutego o godzinie 6téj rano 334''',44; termometr zaś — 3°.4 R.

— We czwartek dnia 14go lutego, Śgo Walentego kapłana męczennika.

Przyjechali do Krakowa od 12go do 13go lutego.

HOTEL SASKI: Bonifacy Stiller kupiec, Floryan Ziemiałkowski poseł na Sejm ze Lwowa, Katarzyna Fesi z Podola, Antoni Strzelecki z Kongresówki, Dawid i Józef antykwaryusze z Londynu, Józef Konopka właściciel dóbr z Mogilan.

HOTEL POLLERA: Józef Michałowski właściciel dóbr z Witkowic, Aleksander Synkowski właściciel dóbr z Galicyi, Salomon Jettitz kupiec z Wiednia, Teodor Müller kupiec z Wiednia, O. Zeishammer kupiec z Pragi, Jan Sołowij rządca dóbr z Galicyi, Władysław Rieger kupiec z Brodów, Adam Tobaz Doktor z Jas, S. Sojka kupiec z Prus.

TREŚĆ OBWIESZCZEN URZĘDOWYCH.

w *Dzienniku Urzędowym* i *Gaz. Lwowskiéj*.

Zawiadomienia: Sąd tarnowski masę Joachima Jałbrzykowskiego, Antoninę Barczewską, Julię Białobrzeską, Annę Majewską, Maryannę Ratowską, spadkobierców Mikołaja Wiśniewskiego, Kantego Nagłowskiego, Katarzynę Kozubską, Pawła Netrebskiego, Franciszka Żelechowskiego, Jana Wozińskiego, Antoniego Janowskiego, Kunegundę Konopczynę, Wojciecha Jałbrzykowskiego i Antoninę Baczeńską o wydaniu im pozwu przez Maryą Rogalińską, Stanisława Kotarskiego i Adama hr. Potockiego o ekstab. sum 23.000 złp. i 500 złp. z dóbr Grądy i Wola Grądzka, Żelechów, Wola Żelechowska, Swiebodzin, Wolka Swiebodzińska, Kozierówka i Kanna; ust. rozpr. 25 kwietnia.— Sąd obw. w Tarnopolu Wincentego Horna o wydaniu mu pozwu przez Sybillę, Wojciecha Cezara Witkowskich i Zenonę Józefowiczową o ekstab. 64 dukatów, oraz przeciw Mikołajowi Kalińskiemu o ekst. kontraktu dzierżawnego i zarazem sumy 4,324 złp. 18 gr. z dóbr Piłatkowice; kur. Dr Schmidt.— Sąd stanisławowski Froima Burga o nakazie zapłac. Salomonowi Selzerowi sumy weksl. 250 złr.; kur. Dr Maramorosz.— Tenże sąd Fischla Bergera o nakazie zapłac. Abie Rein resztującéj sumy weksl. 70 złr.— Tenże sąd Jana Kałmuckiego o nak. zapł. Dawidowi Sternhell sumy weksl. 500 złr.; kurator. Dr Eminowicz.— Sąd kraj. lwowski Mikołaja Ilnickiego o mianowaniu dlań kuratorem Dra Sermaka w sprawie ekst. 375 dukatów z dóbr Póżniki na prośbę Maryi Kamińskiéj i Teodora Agopsowicza.— Sąd lwowski Józefa Drzewieckiego o nak. zapł. Salomonowi Johnowi 100 złr.; kurat. Dr Klimkiewicz.— Sąd tarnopolski Josla Fahrmanna o nak. zapłac. Izaakowi Maymann 900 złr.; kur. Dr Żywicki. — Sąd złoczowski Stanisława hr. Potockiego o wydaniu mu pozwu przez Leokadyę Hordyńską o zapłac. 462 złr. 29 c., ustna rozprawa 19 marca.— Tenże sąd Henrykę Maliszową o wydaniu jéj pozwu o ekstab. sumy alimentarnéj 12,000 złp. z dóbr Trościańca, tudzież Zarudzia i Uherce; kur. Dr. Starzewski.

Licytacye. W d. 20 marca w Krośnie wydzierżawienie dóbr Szczepańczowy z folwarkiem w Suchodole i gruntami Widacz; cena wyw. 1825 złr.— Do 11 lutego oferty na trafikę w Tłumaczu.— W d. 18 lutego wydzierżawienie temporaliów w Sniatynie; cena wyw. 1393 złr. 91 c.— W d. 12 lutego wydzierżawienie w Krakowie paszy na błoniu miejskiem na lat 3, czynsz roczny 260 złr. 50 c.— W d. 20 marca w Tarnowie sprzedaż sumy 4,000 złr. na dobrach Budzyń zahipotekowanéj.— W d. 15 marca, 5 i 26 kwietnia sprzedaż realności pod L. 12 w Zatorze, cena wyw. 596 złr.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 13 lutego. Dowozy na granicy były znowu bardzo nieznaczne, i przez to też ruch handlowy zupełnie był prawie zaniedbany, tak, że dużo kupców już wcale na granicę nie wyjeżdża. Jedynie z okolicy trochę zboża włościanie dostawili, i to płacono po następujących cenach: pszenicę po 34 do 38 złp., wyborową po 39 do $41\frac{1}{2}$ złp.; żyto po 26 do $28\frac{1}{2}$ złp., wyborowe po 29 do $29\frac{1}{2}$ złp.; jęczmień po 22 do 24 złp., wyborowy po 25 do 26 złp.

Również i wczoraj w Krakowie na targowicy obrotów mało co było; wogóle usposobienie się wciąż osłabia, nie tak z powodu nastałych deszczów i niepogody, jak z przyczyny niekorzystnych doniesień i sprawozdań z targów zagranicznych. Towar zakupiony płacono mniej więcej po tych samych cenach co w przeszły piątek.

CENY ZBOŻA

na targowicy publicznej w Krakowie praktykowane dnia 12 lutego 1867.

	od złr.	c.	do złr.	c.
Mierzyca pszenicy zimowej	5	55	6	—
Mierzyca pszenicy jarej	5	50	5	75
„ żyta	4	—	4	$12\frac{1}{2}$
„ jęczmienia	3	$12\frac{1}{2}$	3	50
„ owsa	1	75	1	85
„ grochu	4	50	5	50
„ jagieł	6	25	6	75
„ fasoli	5	50	6	50
„ tatarki	2	—	2	50
„ prosa	3	—	3	25
„ Koniczyny białej	48	—	50	—
„ „ czerwonej	30	—	32	50
„ ziemniaków	1	45	1	50
Cetnar wiedeński siana	1	40	1	55
„ „ słomy	—	60	—	70
Funt w. mięsa wołowego	—	16	—	18
„ „ z bydła drobniejszego	—	15	—	16
Funt w. polędwicy wołowej	—	28	—	30
„ „ słoniny	—	36	—	44
„ „ wieprzowiny	—	22	—	24
„ „ cielęciny	—	16	—	18
„ „ baraniny	—	16	—	18
Funt w. smalcu wieprzowego	—	48	—	50
„ „ sadła	—	45	—	48
„ „ soli	—	—	—	9
Funt w. świec rurkowych	—	—	—	—
„ „ świec stearynowych	—	—	—	70
„ „ świec łojowych	—	40	—	44
„ „ mydła	—	30	—	32
Garniec spiryt. z opł. na 90° Tral.	—	—	2	50
„ okowity „ 82° „	—	—	2	—
„ masła młodego śwież.	2	85	3	—
Kopa jaj kurzych	1	25	1	30
Miarka kaszy jęczmiennej	—	55	—	64
„ tatarczanej częstoch.	1	$22\frac{1}{2}$	1	25
„ pszenicznej	—	—	1	25
„ perłowej	1	—	1	25
Miarka kaszy tatarczanej całej	1	—	1	5
„ tatarczanej łupanej	—	80	—	85
„ pęcaku	—	75	—	80
„ kaszy jaglanej	—	80	—	90
Cetnar wied. mąki pszenicznej	9	20	11	10
Siąga drzewa łupowego twardego.	10	—	12	—
„ „ miękiego	8	—	9	50
„ węgli kamien. kraj.	19	—	23	—
Cetnar w. węgli kamiennych	—	44	—	54

Sporządzono w Biórze Komisaryatu targowego, w Krakowie dnia 12 lutego 1867.

Radca Magistratu *Wisłocki*.

Delegowani obywatele: *Fr. Scheirych.* *A. Ziębowski.*

Komisarz targowy *Jezierski.*

Kraków 9 lutego. Umieszczamy tutaj wykaz ruchu wagonów przez Kraków w przeciągu miesiąca stycznia 1867.

W kierunku do Lwowa przeszło przez Kraków:

2.637	wagonów kolei	Karola Ludwika.
577	„ „	Lwowsko-Czerniowieckiej.
1.118	„ „	Północnej Ferdynanda.
158	„ „	C. k. rządowej
4	„ „	Południowej.
675	„ „	górnoszląskiej.
232	„ „	Dolnej Marchii.
45	„ „	Starogrodzko-Poznańskiej.
13	„ „	Ks. Prusko wschodniej.
4	„ „	Nissy i Brzegu.
53	„ „	Saskiej rządowej.
3	„ „	Wilhelma.
1	„ „	Loebau-Zittau.
157	„ „	Warszawsko-wiedeńskiej.

Razem 5747 wagonów.

W kierunku od Lwowa przeszło przez Kraków:

2.795	wagonów kolei	Karola Ludwika.
565	„ „	Lwowsko-Czerniowieckiej.
1.136	„ „	Północnej Ferdynanda.
84	„ „	C. k. rządowej.
4	„ „	Południowej.
658	„ „	Górnoszląskiej.
146	„ „	Dolnej Marchii.
47	„ „	Starogrodzko-Poznańskiej.
14	„ „	Ks. Prusko-wschodniej.
6	„ „	Nissy i Brzegu.
56	„ „	Saskiej rządowej.
3	„ „	Wilhelma.
2	„ „	Loebau-Zittau.
143	„ „	Warszawsko-wiedeńskiej.

Razem 5659 wagonów, a zatem cały ruch 5747 i 5659, wynosi 11.406 wagonów.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Monachium 11. lutego. Z pewnością przypuścić można, że rząd po zatwierdzeniu przez sejm projektu organizacyi wojska, który jutro przedłożony będzie, tudzież po przekazaniu takowego do stałego wydziału sejmowego, odroczy Sejm. Oprócz rzeczonego projektu, rząd przedłoży Sejmowi projekt budowy kolei żelaznej z Schweinfurt do Meiningen. Słychać, że system wojskowy państw południowych ułożony w Sztutgardzie różni się od pruskiego głównie krótszym czasem stawiennictwa.

Monachium 12 lutego. Szósty wydział Izby deputowanych wnosi, aby upraszać króla o przedłożenie projektów ustaw względem zniesienia kary śmierci, zniesienia ograniczeń procentowych i uporządkowania poboru podatku od słodu. *Baier. Ztg* zapewnia, że doniesienie jednego z dzienników wiedeńskich, jakoby książę Hohenlohe przed wyjazdem swoim do Sztutgartu na konferencye pytał telegrafem hr. Bismarka o przyszłe stanowisko szlachty stanowej, zupełnie jest bezzasadnem.

Monachium 12 lutego. Minister wojny jen. Prankh przedłożył projekt do ustawy względem reorganizacyi wojska i motywował przyjęcie systemu pruskiego z powszechnym obowiązkiem służenia wojskowo.

Florencya 11 lutego wieczór. Izba przyjęła oświadczenie Mazziniego, który zrzeka się wyboru na deputowanego, dodając, że jako republikanin, nie może przyjąć mandatu. Następnie przedłożono sprawozdanie o traktacie pokojowym z Austryą. Miceli domagał się przedłożenia traktatu z Prusami i dokumentów odnoszących się do ostatnich wypadków, uważając je za potrzebne do rozpraw nad traktatem austryackim. Minister spraw zagranicznych wzbrania się udzielić tych aktów z powodu, że rząd pruski takowych nie ogłosił. Rząd mniema, że ogłoszenie to nie byłoby bez szkody. Cairoli i Doboni interpelują rząd z powodu zakazania odbycia meetingu w Wenecyi w sprawie projektu o wolności kościoła. Ricasoli odpowiada, że gdy prawo zgromadzeń nie jest osobną ustawą określone, przeto musi podlegać prawu pospolitemu i stosunkom politycznym. W niniejszym przypadku minister poczytałby za rzecz szkodliwą, gdyby odbywano zgromadzenia w kwestyach tak gorących jak rzymska i kwestya likwidacyi dóbr kościelnych, zwłaszcza, że nędza i drożyzna pierwszych potrzeb do życia wywołała w kilku miastach zamieszki między robotnikami. Mancini powstaje przeciw temu tłumaczeniu ministra i wnosi umotywowane przejście do porządku dziennego, w którem oświadczone jest, iż Izba spodziewa się, iż rząd uchyli przeszkody, które stoją na zawadzie wykonywaniu konstytucyjnego prawa wolności zgromadzania się, dopóki takowe nie wyrodzi się w naruszenie ustaw lub w karygodne niepokoje. Ricasoli odpiera wniosek Manciniego, lecz Izba takowy uchwała 136 głosami przeciw 104. Dzienniki utrzymują, że w skutku tego ministeryum podało się do dymisyi; lecz decyzya króla jeszcze nie jest znana. Dziś wieczór zbiera się rada ministrów.

Florencya 12 lutego. (*W. Ab.*) Wczoraj postawiono w Izbie deputowanych interpelacyę z powodu zakazania meetingu w Wenecyi. Ricasoli zbijał wniosek umotywowanego przejścia do porządku dziennego jako wyrażający naganę dla rządu. Większość 32 głosów oświadczyła się przeciw ministrowi, który podał się też do dymisyi.

Londyn 11 lutego w nocy. W Izbie niższej Disraeli zalecał bil reformy na drodze rezolucyj, których treść dałaby się tak zamknąć: Opodatkowanie ma być podstawą rozszerzenia prawa wyborczego; żadne miasteczko nie może zupełnie bez reprezentacyi pozostać. Izba przepełniona przyjęła mowę Disraelego z wielką uwagą i sympatyą.

Wenecya 10 lutego. Deputacya Greków osiadłych w Tryeście wręczyła bawiącemu tutaj pisarzowi francuzkiemu Saint-Marc-Girardin, album. Ten wyraził ubolewanie swoje z powodu obojętności rządu francuzkiego, a zarazem nadzieję zmiany polityki francuskiej jakoteż rychłego tryumfu sprawy chrześcijaństwa.

Tekucz 11 lutego. *(Pr.)* Książę Karol zwiedzał w powrocie z Multan w towarzystwie brata swego bióra rządowe i nie taił przed urzędnikami swego niezadowolenia z powodu zaniedbanego stanu kraju.

Ateny 9 lutego (depesza rządu greckiego). Powstanie na Kandyi trwa ciągle. Mustafa pasza wrócił do Kanei. Sfakioci uderzyli nań w przesmykach Imbros i Askifa i o wielkie przywiedli go straty. Również pod Delisi w pobliżu Mylopotamos i pod Prosnero zaszły utarczki. (Wiadomości te pochodzące poczęści z Kandyi z 29 i 30 stycznia, były już wzmiankowane w Nr. 34 *Czasu*). Porta zwołała do Konstantynopola zgromadzenie reprezentantów Krety; zgromadzenie narodowe kreteńskie założyło przeciw temu protestacyę, a mieszkańcy wzbraniają się wysłać pełnomocników.

Wszystko, co nas dziś dochodzi z Wiednia, tego tylko dowodzi, że prowizoryum teraźniejsze długo jeszcze potrwa. Stanowcze dokompletowanie gabinetu, p. Beust odłożyć miał do chwili, w której sejmy krajowe lub nawet dopiero Rada państwa zajmie już wybitne wobec ministerstwa stanowisko. Jeżeli zaś kogokolwiek tymczasem powoła do gabinetu, będzie to tylko minister fachowy bez wybitnej barwy politycznej. Jeżeli taki jest plan p. Beusta, to od przyszłego Reichsratu zależy, czy w Radzie ministrów zasiędą lub nie zasiędą pp. Hasner, Herbst, Schmerling, Pratobevera *et tutti quanti*.

W przeglądzie politycznym wczorajszego numeru *N. fr. Pr.*, spotykamy się z następującą, oryginalnego wiedeńskiego wynalazku, nowostką: „List z Galicyi uwiadamia nas — słowa są nowej *Pressy* — że w sferach stronnictwa polskiego zdecydowano się wybierać posłow do Reichsratu zgodnie z ustawą lutową, i że sfery te myśl przymierza z Czechami odpychają. Hr. Gołuchowski powrócił do Lwowa zadowolony i pozostanie na swej posadzie.“

Możemy zapewnić, że list ten pisany jest w redakcyi i ad usum nowej *Pressy*, a nie w Galicyi.

Półurzędowa pruska *Nordd. allg. Ztg* zagrzewa w swoim ostatnim numerze do wyboru z miasta Berlina na deputowanych do parlamentu niemieckiego sześciu tych, którzy w ostatniej wojnie odznaczyli się. Wielka liczba dzienników, nie wyjmując liberalnych, stawiła tych samych kandydatów, jako wyobrazicieli zwycięstw pruskich, których owocem jest zjednoczenie Niemiec. Kandydatami tymi są: jenerał Roon, minister wojny i marynarki; hr. Bismark, oraz jenerałowie: Moltke, Vogel-Falkenstein, Herwarth-Bittenfeld i Steinmetz. Ten sam dziennik rozesłał po mieście 100,000 kart wyborczych z temi nazwiskami, i umieścił takie tłumaczenie naciągane trybu wyborczego: „Jeżliby z powodu jakiego uchybienia formie wybór uznany był za niewłaściwy, zarządzonem zostało, że dotyczącym wyborcom wolno w ciągu czasu jak trwa głosowanie, poprawić swoją pomyłkę i wrócić do urny wyborcznej z wotum swojem należycie wygotowanem.“ Na tej podstawie komisye wyborcze mogą licznych dopuszczać się nadużyć.

Jutro 14go nastąpi otwarcie ciała prawodawczego w Paryżu. Mowa tronowa podniesie przedewszystkiem reorganizacyę armii, ale jak przypuścić można, tłumaczyć ją będzie jako cechę pokojową; następnie reformę z dnia 19 stycznia ogłosi jako uwieńczenie dzieła. Ciekawość powszechna szczególniej ku temu się zwraca, jakie mowa tronowa wypowie zapatrywanie się na kwestyę wschodnią.

Ministeryum Ricasolego podało się do dymisyi, podobno już po drugi raz w ciągu dni kilku: najprzód z powodu odrzucenia przez komisye Izby deputowanych projektu o usamowolnieniu kościoła z pod państwa, któremu dano charakter wyłącznie finansowy a nie zasadniczy; następnie z powodu porażki doznanej onegdaj przy rozprawach nad interpelacyą o zgromadzenie ludu w Wenecyi. Obie te sprawy mają z sobą związek o tyle, że tyczyły się jednego przedmiotu, ale każda z nich inną ma podstawę. Trudno przypuścić, aby gabinet dłużej się utrzymał, chyba że się chwyci niebardzo dogodnego w tej chwili środka rozwiązania Izby, aby o kilka tygodni przedłużyć byt swój.

Nuovo Diritto mówi, że konsul włoski w Smyrnie został znieważony. Gabinet florencki znajdzie przeto nowy powód do żądania zadosyć uczynienia. W ogóle Turcy nienawidzą Włochów, uważając ich za sprzymierzeńców Grecyi. Garibaldi znów puścił w świat odezwę o powstaniu greckiem, gdzie przypomina udział dawnej Rpltej weneckiej w wojnach Lewantu.

Dzienniki rosyjskie coraz wyraźniej występują w sprawie wschodniej, rozwiązania jej domagając się nie na drodze ustępstw na rzecz chrześcian, lecz na drodze rozbioru Turcyi. Są one pod tym względem tłumaczami polityki rządowej. *Korespondencya rosyjska* szydzi z planów bar. Beusta dowodząc, że między chrześcianami a Turkami nie może być zgody, lecz jedni przed drugimi ustąpić muszą.

Zukunft dowiaduje się pod względem rokowań dyplomatycznych w sprawie wchodniej, że Rosya nalega na gabinety europejskie, aby energicznie wystąpiły przeciw Turcyi w interesie chrześcijan, a nawet, aby żądały przyłączenia Epiru i Tesalii do Grecyi. Emisaryusze rosyjscy na nowo rozesłani zostali, aby plemiona greckie podburzyć do walki. Zatem organ rosyjski sam przyznaje, że Rosya podburza Greków poddanych tureckich, a równocześnie dyplomatyczne robi zabiegi, aby Turcyę rozebrać.

Z Hiszpanii donoszą najświeższe wiadomości o ciężkich karach za wydawanie dzienników tajnych. Tomasz Lallego, Manuel Blasquen, Ludwik Blanc i Filip Fernandez skazani zostali, pierwsi dwaj na 20 lat w kajdanach, dwaj inni na 16 lat.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Florencya 12 lutego. *Nazione* mówi, że powszechnie przewidują rozwiązanie Izby deputowanych.

Paryż 13 lutego. *Monitor* dzisiejszy donosi z Vera-Cruz z d. 13 stycznia: Cesarz Maksymilian wrócił 5go b. m. do stolicy. Ruch wojsk francuskich, które się zbierają razem, odbywa się w największym porządku. Wojsko nie napotyka żadnych przeszkód.

Nowy Jork 12 lutego. Komitet sprawiedliwości Izby reprezentantów odbywa daléj tajne narady nad aktem oskarżenia prezydenta Johnsona. Z Mexyku donoszą, że rada gabinetowa namawia Cesarza do pozostania w Mexyku.

Paryż 12 lutego wieczór. Renta w końcu 69·75.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Ksawery Masłowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 12 lutego.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	113	111
— nowe obr. „	121	117
Listy zast. pol. bez k.	$76\frac{1}{4}$	$74\frac{1}{4}$
Banknoty pol. 100 złr.	394	384
Ruble ros. za 100 rsr.	172	168
Talary prs. za 100 tal.	190	187
Bankn. pr. za 150 złr.	80	78
Srebro nowe austr.	$126\frac{1}{2}$	125
Dukat ważny	6 5	5 90
Napoleon d'or	10 25	10 5
Półimperyały rosyjs.	10 50	10 30
Listy galic. nowe z k.	77 —	76 —
— — stare „	80 50	79 50
Oblig. indem. „	74 —	72 50
Ak. k. g. bez k. i dyw.	222	217
„ L.-Cz. z całą wpł.	186	184

Wiedeń 12 lut. (t)	złr. cent.
5% Metaliki	62 25
5% Pożyczka narod.	72 —
Akcye banku wied.	765
— — kred.	195 50
Losy 5% z r. 1860	90 70
Srebro	126
Londyn 10 funt. szter.	127 30
Dukat pojedynczy	6 2

Wiedeń 11 luteg.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	57 50	57 30
— Pożyczka narod.	72 25	72 —
— Metaliki na m. k.	62 50	62 25
— Obl. ind. niż. Aus	87 50	86 50
— — czeskie	91 —	90 —
— — węgiers	73 50	73 —
— — chor. i b.	74 50	74 —
— — galicyjs.	72 75	72 25
— — bukow.	71 50	71 —
— — siedmgr.	71 50	71 —
Pożyczka głod. gal.	96 25	95 75
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	91 60	91 30
4% Galicyjskie	75 75	75 50
5½% Węgiersk. los.	88 —	87 50
5% Boden Cr. austr.	104 —	103 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	146 50	145 75
— — — 1854	81 —	80 75
— — — 1860	91 —	90 80
— — — 1864	85 —	84 90
— Como-Rente.	18 50	18 —
— Kredytowe	132 50	132 —
— żegl. par. na D	89 50	88 50
— Ks. Esterhazy	100	98
— Księcia Salm.	31 50	30 50
— — Palfy	27 —	26 —

	żądają	płacą
Losy ks. Klary	27 —	26 —
— hr. St. Genois	25 —	24 —
— miasta Budy	27 50	26 50
— ks. Windischgr.	19 —	18 —
— hr. Waldstein	22 50	21 50
— hr. Keglevich	14 25	14 —
— Rudolfa	12 50	12 —
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr.	765	763
Zakładu kredytowego	192 50	192 —
Żeglugi par. na Dunaju	495 —	493 —
Kolei półn. Ferdynan.	1690	1685
— rządowéj fr.-a.	206 20	206 —
— zachodniéj c. El.	143 50	143 —
— Pardubickiéj	129 —	128 —
— południowéj	205 50	205 —
— Galicyjskiéj	221 50	221 —
Czerniow. z wpł. 80%	185 25	184 75

Kursa zagraniczne: (3 miesięczne)

	Disconto miejsc.	żądają	płacą
Amster. 100 złh.	5½	— —	— —
Augsg. 100 zł. nr	5	107 10	106 90
Berlin 100 tal.	5		
Frankf. n. M. 100	4½	107 20	107 —
Hamb. 100 mark.	3½	95 30	95 10
Londyn 10 fun.	4½	128 —	129 50
Paryż 100 frank.	3	50 85	50 75

Waluty	żądają	płacą
Cesars. korony	17 70	17 60
— pół korony	— —	— —
— dukat na wagę	6 4	6 3
— — obrączk.	6 4	6 3
Złoto al marco	6 2	6 —
Napoleondory	10 23	10 22
Suwereny	— —	17 —
Fryderyki	10 70	10 60
Luidory (niemieckie)	10 60	10 40
Suwereny angielskie	12 80	12 79
Imperyały rosyjskie	10 50	10 48
Srebro	126 25	125 75
— kupony	126 75	126 25
Talary związkowe	1 $89\frac{1}{2}$	1 $88\frac{1}{2}$
Pruskie bilety kas.	1 $89\frac{1}{2}$	1 $88\frac{1}{2}$
Lwów 11 lutego.		
Dukat	6 6	5 97
Półimperyał rosyjski	10 53	10 35
Rubel srebr. rosyjsk.	1 97	1 93
Talar pruski	1 90	1 87
Listy gal. b. kup. w. a.	76 17	75 42
— — m. k.	79 92	79 17
Obligi indem. b. kup	72 83	72 —
Akc. kol. gal. b. kup	222 —	219 50
„ „ lwow.-czer.	186 —	184 33

Warsz. 11 lutego.	żądają	płacą
Półimperyały rubli	—	6 25
Obligi skarbowe „	75 —	74 50
Listy zast III okr. „	74 —	73 50
kupon „	— —	— $54\frac{4}{9}$
Listy likwidacyjne	58 —	57 65
kupon „	—	— $78\frac{8}{9}$
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	73 —	72 —
Akcye kolei żel. warsz.-bydgos. „	56 —	— —
5% Pożyczka loteryjna	107 50	107
Wrocł. 11 lutego.		
Banknoty austryac.	$78\frac{1}{12}$	$78\frac{5}{12}$
Polskie bilety bank.	$81\frac{2}{3}$	$81\frac{1}{6}$
„ Listy zastaw.	—	$60\frac{1}{2}$
Poznań. List. zast. 4%	—	
— — 3½%		—
Paryż 12 luteg.		
Renta 3%		69 60
Londyn 12 lutego.		
Konsole		$90\frac{1}{8}$

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano

z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,

z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu,

z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór,

z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór.— z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano — z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.31 wieczór; — ze *Lwowa* 2.51 po południu; 6.11 rano z *Wieliczki* 6.15 wieczór;

do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;

do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.

do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wie przed połu

do *Mysłowic* z *Krakowa* 12.10 w południe.

do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

Kuratorya funduszu stypendyjnego
przez śp.
Dra Jana Radziwońskiego
ustanowionego,
zawiadamia niniejszem Miłośników sztuk pięknych, a mianowicie malarstwa, iż pozostały po nim zbiór obrazów, mieszczący w sobie dzieła: Palma Vecchio, I. Bol, Mieris, Bot, F. Solimena, Rugendas, Orsi, Parmeggianino, Van Bloenzen, Griffier, Laurani, Van Bahlen, Bramer i innych (szt. 48), może być w całości nabyty, zanim publiczna licytacya ogłoszoną zostanie. Chęć nabycia mający zechcą obrazy obejrzeć i wywiedzieć się o cenie u Wgo Stanisława Kluczyckiego w Krakowie, Rynek N. 21. (255-2-3)

Realność w Krakowie,
Kochanów
zwana,
składająca się z 3ch domów i 2ch ogrodów, jest do sprzedania z wolnej ręki, w całości lub częściowo.
Bliższa wiadomość u Właścicielki.
(286-1-3)

Do Apteki na prowincyę poszukuje się **Praktykanta** z 1—2 roku, lub też i początkowego.—Bliższej wiadomości udziela z grzeczności *J. A. Stanko*, aptekarz w Bielsku (Szlązk austr) (257-2)

W Chojniku mila za Tuchowem
jest na sprzedaż
Buchaj
rasy berneńskiej, krzyżowanej z krajową, w piątym roku, z wszelkiemi przymiotami stadnika. (276-1-3)

W Dobrach Rzędzianowice
W POWIECIE MIELECKIM
są do sprzedania:
Buchaj dwuletni, jako też
Cielęta 5tygodniowe — krwi Holenderskiej.— Chęć kupna mający zgosić się mogą do Zarządu Ekonomicznego Rzędzianowic, poczta Mielec.
(282-1-2)

W Krasiczynie
stanowić będą od d. 20 Lutego 1867:
1) **Wilsford** pełnej krwi angielskiej po Wilsford od Troy— po Złr 20 w. a. od klaczy.
2) **Banko** pochodzenia arabskiego ze Sławuty po Abuheil oryg. arabie— po złr. 20 w. a. od klaczy.
Dla każdej klaczy liczy się po 4 skoki, od każdej płaci się po złr. 3 w. a. dla stajni.
Zgłaszać się do Rządzcy dóbr w Krasiczynie, poczta Przemyśl.
Z Zarządu dóbr w Krasiczynie 8 Lutego 1867 r. (268-2-3)

Ligroina
swieci się bez knota — najnowsze i najtańsze oświetlenie na 6 godzin za 2 centy — bez kopcenia i woni od 60 c. do złr. 1 kr. 50. Lamp dostać można po stałych cenach fabrycznych w nowym sklepie Hotelu Saskiego przy ulicy Sławkowskiej.
(283-2-3)

Proszę Szanownego Zarządu fabryki drożdży prasowanych, w Czerwonej Woli pod Jarosławiem, o odpowiedź: Jaki użytek zrobiła z pieniędzy posłanych, jej na drożdże do gorzelni, w dniu 28ym Grudnia 1866, a które tenże Zarząd obowiązał się regularnie co tydzień przesyłać?— Wszakże po dziś dzień żadnej takowych nie otrzymałem przesyłki!
Niziny 8go Lutego 1867.
Roman Rydel.
(284-2-3)

Skład NASION
tak krajowych jako też zagranicznych poleca
Dom Komisowy Krakowski
Emila Artla,
dawniej *W. Wielogłowskiego i Spółki* przy ulicy Mikołajskiej w Krakowie, i uprasza szanownych Panów o wczesne zamówienia. (155-4)
Nadsyłane Nasiona w komis do sprzedaży spienięża jak najlepiéj.

EAU des CORDILIERES.
Jeden z najskuteczniejszych środków przeciw bolu zębów. W jednej chwili uśmierza najgwałtowniejszy ból zębów i zapobiega przez ciągłe użycie pruchnieniu zębów, które się psuć zaczęły. **Proszek do zębów z gór kordylierskich.**
Skład w Paryżu przy ulicy Rivoli N. 33; — w Krakowie w aptece Wgo *Brunona Miczyńskiego* i we Lwowie w aptece Wgo *Piotra Mikolasza* - w Warszawie w Składzie materyałów apt. p. *Gallego*. (12-6-)

Poszukuje się do nabycia
najcenniejszych
Osobliwości i zabytków starożytności.
A. Joseph et F. Davis
nadworni Antykwarze New-Bond-Street, London,
mają zaszczyt zawiadomić niniejszem Szanowną Publiczność, iż w celu nabycia poniżej wyszczególnionych artykułów po **najwyższych cenach,**
przybędą do Krakowa w dniu 13 b. m.
Nowych rzeczy nie kupują, nabywają zaś mianowicie:
porcelanę starą serwską, wiedeńską i saską; *wazy, figury* i *puhary* oprawne w kość słoniową; bronzy, *zegary, świeczniki*, starożytne artykuły złote, srebrne, krzyształowe, *lapis Lazuli, agaty* w złoto oprawne lub nieoprawne; przybory piśmienne oprawne w szyldkret, wysadzane lub emaliowane złotem; *tabakierki, starożytne emaliowane biżuterye*, artykuły emaliowane z *Limoges, sprzęty Marqueterie et Boule*, z ozdobami bronzowemi, starożytne *koronki, miniatury* itp.
Zamieszkają w Krakowie w Hotelu Saskim przy ulicy Sławkowskiej Nr drzwi 5ty, od 10 do 2 w południe, tylko do dnia **18** b. miesiąca. (275-2-5)

MYDŁA LEKARSKIE
najstaranniej i najdokładniéj przyrządzone na zasadach chemiczno-farmaceutycznych, *sprawdzone najpomyślniejszemi* skutkami wielorakich *umiejętnych rozbiorów i praktycznych zastosowań*, zalecają się jako najniezawodniejsze pp. Lekarzom i Publiczności w następujących 12 *rozmaitych rodzajach*:

Sztuka wraz z opisem kosztuje wal. austr.	kr.	Sztuka wraz z opisem kosztuje wal. austr.	kr.
Mydło z jodkiem potassu w zołzach czyli skrofułach	55	*Mydło smołowe* w łuszczeniu skóry	35
Mydło grafitowe w zastarzałych chorobach skórnych	35	*Mydło z tłuszczu wątrób miętusowych* czyli *tranowe* w chorobach ubytowych wyniszczających	35
Mydło terpentynowe w porażeniach	35	*Mydło żółciowe* w nieczystości skóry	35
Mydło benzoesowe w szorstkości skóry	40	*Mydło siarczane* w osypkach skórnych	35
Mydło kamforowe w gośćcu (rheumatismus)	35	*Mydło rozmarynowe* do obmywań wzmacniających	35
Mydło z jodkiem siarki w zastarzałych osypkach	45	*Mydło amoniakalne* w stwardnieniach	35

Załączające się **opisy** zawierają rozmaite sposoby najwłaściwszego użycia tych środków pomocniczych, jak niemniéj podane są w nich rozliczne sposoby onych spotrzebowania, do czego *postać mydła* jako *najpraktyczniejsza* dozwala *podnieść* sprawdzoną ich skuteczność, gdyż forma mydła nietylko ułatwia pacyentowi użycie środków zewnętrznych tyle skutecznych, ale i lekarzowi nastręcza *zastósowanie* daleko *powszechniejszych* i działalniejszych środków. (186 1-9)T
MYDŁA LEKARSKIE sprzedają się tylko w tabliczkach $2\frac{1}{4}$ uncyj ważących i po obu końcach opatrzone są etykietami urzędownie deklarowanemi, tudzież pieczątką jak obok. — **Jedyny skład:**
PARIS & BERLIN
na KRAKOW w Aptece pod Koroną **M. HEGGENBERGERA,**
w głównym Rynku, ma też w JAROSŁAWIU *Józef Rohm* apt., we LWOWIE *Zygm. Rucker* apt., w RZESZOWIE *Ignacy Scheiter* i Spół., i w STANISŁAWOWIE *Ferd. Stecher* apt.

Hamburskо - ameryk. Towarz. akcyjne **parowéj żeglugi** pocztowéj
Bezpośrednia żegluga parowa pocztowa między
Hamburgiem i Nowym Jorkiem,
przytykająca do **Southampton**, za pomocą okrętów parowo-poczt.:

Teutonia „	***Bardua***	16 Lutego	**Hammonia** kap.	***Ehlers***	16 Marca
Hammonia kap.	***Ehlers***	2 Marca	**Bawarya** „	***Meyer***	23 Marca
Saxonia „	***Haack***	16 Marca	**Germania** „	***Schwensen***	30 Marca

„Cimbria“ (w budowie) ***Trautmann.***
Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165,** druga kajuta tal. **115,** między-pokład tal. **60**
Cena przewozu towarów: Ł. 2. 10 od beczki o 40 stopach sześściennych hamburskich z opuszczeniem (Primage) 15%. (7-6.)
Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten.*** następca Millera w Hamburgu.
Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: ***Staar & Geishofer*** W WIEDNIU, Plankengasse N. 4 i p. ***I. Ebenschütz*** w KRAKOWIE.

Promessy Losów z r. 1864,
których ciągnienie dnia 1 Marca nastąpi, po złr. 2 cent. 50 wraz ze stęplem;
LOSY na Loteryę rządową pieniężną, których ciągnienie dnia 20 Marca r. b nastąpi, po złrt 3; — oraz
LOSY na Loteryę fantową na ubogich Wiednia, których ciągnienie dnia 5 Marca r. b. nastąpi, po 50 centów,
sprzedaje w Krakowie ***J. Bartl,***
Rynek główny pod L. 14.
(192-7-10)T

Podać rękę szczęściu!
200,000
jest główną wygraną ciągnienia losów rządowych z 1864, *już 1go Marca b. r.* odbyć się mającego *w Wiedniu.*
Numera z następujących i *innych* Seryj
3454, 3176, 3618. 2264, 1284 ofiaruję za opłaconem nadesłaniem należytości po

$2\frac{1}{2}$	złr.	za	1	sztukę promessy
5	„	„	2	„
12	„	„	5	„
24	„	„	11	„

Na żądanie otrzymuje się urzędowy wykaz ciągnienia, a wygrane natychmiast odesłane będą. W razie gdyby jedna z powyższych seryj nie była już do wzięcia, takowa zastąpioną będzie inszą.
Izaak Cohen Bankier w Wiedniu,
Kärnthnerstrasse N. 8.
Podać rękę szczęściu! (279-1-6)

MŁYN PAROWY
na Podgórzu (dawniej Steinkellera)
miele na mąkę, zboże, kości i gips.
Zarząd tegoż ma zaszczyt pp. Gospodarzom oznajmić, iż utrzymuje obfity zapas
mąki z kości,
tak parowanej, jako też na obstalunki preparowanej z kwasem siarczanym.
Zamówienia przyjmuje p. ***Stanisław Feintuch*** jako i p. ***Tadeusz Tarasiewicz*** w Krakowie — pan ***I. Salamon*** w Tarnowie — jako i p. ***Józef M. Sloma*** na Podgórzu.
(61-5-6)T

Pepsyna Grimault
czyli
Proszek ułatwiający trawienie.
Środek ten, niedawno w terapii znany, przywraca błonie śluzowej żołądka normalne przymioty — przyspiesza i reguluje *wydzielanie soków* czyli *sekrecyę*. W wypadkach niedokładnego odbywania się funkcyi trawienia, pepsyna ułatwia trawienie *substancyj białkowatych*, do których strawienia sam sok żołądkowy nie jest dostatecznym.
Z powodu tych własności używa się z wielkiem powodzeniem w słabościach pochodzących ze złego trawienia przez osoby dotknięte *katarem chronicznym żołądka*; przez kobiety w stanie *ciężarnym* lub *cierpiące na hysteryę i wycieńczenie*. Skutkuje cudownie na dzieciach *skrofulicznych* i mających skłonność do *krzywienia się kości pacierzowej*, jak również na osobach wycieńczonych przez długotrwałe słabości, *utratę krwi*, albo dotkniętych zbytnim odchodem uryny (diabetes) — u których trawienie zbyt mozolnie się odbywa.
Objaśnienia co do użycia pepsyny dołączone są do każdego flakonika zawierającego 12proszków.—*Pepsyna Grimault* istnieje nietylko w stanie proszku ale i w stanie eliksiru.
Dostać można w Krakowie w aptekach: pp. *Bruno Miczyńskiego* i *Redyka*; we Lwowie w aptekach pp. *Piotra Mikolasza, Berlinera* i *Rukera*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*; w Poznaniu w aptece pana *Elsnera*. (23-3-15)

Wyciski
na papierze listowym i kopertach.
100 listów z wyciskiem kolorowym złr. 1·20, 1·40, 1·50.
100 kopert z wyciskiem kolorowym złr. 1·30, 1·40, 1·50.
Do każdych 100 listów i 100 kopert wykwintne puzderko bezpłatnie.
100 biletów wizytowych litografowanych na glansownym papierze z obydwóch stron złr. 1 c 20.
1.000 sztuk pieczątek z nazwiskiem i miejscem złr. 2 c. 50.
Porządek Kotylionu
w wielkim wyborze:
100 sztuk po złr. 1·40, 2·20, 2·50, 3·50, 3·70 do 20 złr.
100 sztuk dobrze wybranych okazów 8 złr.
Zamówienia będą za pobraniem pocztą w 3 lub 4 dniach szybko wykonane.
Sterbenz & Kaufmann,
Handel papieru w Wiedniu,
(171 5-6) Bognergasse N. 2.

Z dniem dzisiejszym zniżyłem cenę
NAFTY
na 20 kr. Salonową, zaś Nr 1 na 18 kr.
Kraków 11 Lutego 1867 r.
Tadeusz Tarasiewicz.
(272-3)

LAMPY LIGROINE

paląće się bez szkieł cylindrowych.
Najnowsze i najtańsze oświetlenie,
bez woni, kopciu i bez żadnego niebezpieczeństwa,
w kształtach kieszonkowych ogniczek, świeczników, lamp ściennych, lamp wiszących, lamp gospodarskich, latarń powozowych itp.
po cenie **od 60 centów do 1 złr. 50 c.**
Za pomocą tej nowej materyi do świecenia, oświetlenie mające moc **najlepszej świecy,** (1500-14-15)
za **6 godzin** kosztować będzie tylko **2 centy.**
Cenniki rozsyłają się opłacone. — Lamp i płynu Ligroine w każdej ilości nabyć można w blaszanych flaszkach
Lampa gospodarcza. *Ogniczka kieszonk.*
***Zygmunta Reisnera* w Wiedniu,**
Główny Skład: Margarethenstrasse N. 66. — Filialny Skład: Spiegelgasse N. 6.

Nowa angielska patentowana
ręczna Maszyna do szycia.
Cena: 40 złr. — z przyrządami **50** złr. w szkatułce skórzanej.
Podpisany Skład fabryczny ma zaszczyt zwrócić uwagę szanownych Dam na jego patentowane w Anglii i w Francyi ogólnie lubione „Nowe angielskie patentowane ręczne Maszyny do szycia.“ Te Maszyny, nietylko że najpiękniej cerują, ale i robotę szydełkową robią dobrze i trwale, są opatrzone obrębiaczem, jako też inszemi przyborami do każdego szycia, nawet do najdelikatniejszego cerowania mogą być użyte. Bez przechwałki, Maszyny te w skutek ich uznanej użyteczności, ozdobnych i eleganckich kształtów, nawet w najwyższych sferach świata damskiego w Austryi i Węgrzech, wstęp sobie wyrobiły.
Jej C. Wys. Arcyksiężna Gizella jest w posiadaniu takiej Maszyny, która na ostatniej wystawie gospodarskiej w Wiedniu otrzymała wielki medal zasługi.
Przyjmuję wszelkie zaręczenia za moją Maszynę na przeciąg lat 5 i gotów jestem na żądanie przesłać świadectwa domów szlacheckich i obywatelskich, które od kilku lat tej mojej Maszyny z największem zadowolnieniem używają, a tylko najlepszą opinię o prawdziwej praktyczności tejże dadzą. Wzmiankuję jeszcze, że tę małą ładną Maszynę można do każdego stołu przyśrubować, a w podróż można ją wziąść wygodnie w małej szkatułce.
Skład fabryczny: ***H. Kausch* w Wiedniu,** Wieden, Kettenbrückgasse N. 1.
Obstalunki za przysłaniem należytości lub pobraniem tejże pocztą, natychmiast wysyłam.
(1377-23-24)

Jak można się zbogacić bez stracenia swych pieniędzy?
Kupuje się u mnie
Sto-reńskowy c.k. Los premiowy z roku 1864,
na częściowe wypłaty, składając tylko 10 złr. jako zadatek, a resztę w miesięcznych ratach po 5 złr. Z ogólnie znanego planu ciągnienia, wie każdy, że nawet podczas wpłacania gra się 8 razy, a to na:
3 główne wygrane na 250.000 złr., 2 główne wygrane na 220.000 złr., 3 główne wygrane na 200.090 złr. itp.
następnie, że przy tych losach wkładka nigdy nie przepada, gdyż każdy los musi być wyciągnięty i jak obecnie wygrywa najmniej sumę 145 złr., a najmniejsza trafna podnosi się co rok o 5 złr., dopóki nie przyjdzie do wysokości 200 złr.
W przyszłym roku odbędzie się 5 ciągnień, a to:

1go Marca	wygrywa	800	losów	423.800	złr. z tych jeden los	200.000 złr.
15go Kwietnia	„	1000	„	427.800	„ „ „ „	220,000 „
1go Czerwca	„	800	„	452.500	„ „ „ „	250.000 „
1go Września	„	900	„	442.500	„ „ „ „	200.000 „
1go Grudnia	„	800	„	452.500	„ „ „ „	250.000 „

Wypłatę wygran uskutecznia ck. Kasa rządowa w Wiedniu.
Ci, którzy najdalej do 20go Lutego rb. taki los na częściową wypłatę u mnie kupią — otrzymają oprócz tego bezpłatnie zaraz przy wpłacie zadatku, jako premię, oryginalny los Xéj loteryi rządowej, która 4097 wygran posiada, pomiędzy temi 3 główne trafne na 100.000 złr., 50.000 złr. i 25.000 złr. Wpłaty częściowe można według życzenia i wcześniej uskutecznić. Zamówienia tylko opłacone się przyjmują; uprasza się zaś tylko następujące wiersze napisać:
Herrn Carl Spitzer's Wechselstube in Wien, Lichtensteg N. 2.
“Als Angabe auf ein Stück..... der k. k. österr. Prämienlose vom Jahre 1864 zu 100 Gulden. sende ich Ihnen anbei Gulden...... und verpflichte mich den Rest von 90 fl. in monatlichen Raten von 5 fl. abzuzahlen.
„Ferner lege ich 66 kr. als Stempelgebühr bei.“
Zarazem polecam Szanownej Publiczności, wszystkim kapitalistom i posiadaczom losów itp., mój nieodzowny peryodyczny dziennik ***„Die Wechselstube.“***
Cena prenumeraty wynosi całorocznie z przesyłką pocztową 2 złr.
(245-3)
Z uszanowaniem
Karol Spitzer, Wekslarz.

KANTOR KOMISOWY
w KRAKOWIE,
przy ulicy Sławkowskiej pod L. 284
istniejący,
połączony z Zakładem dobrowolnej sprzedaży oraz odbywania zbiorowych publicznych Licytacyj różnych przedmiotów.
W zastawie będące a do sprzedaży mu powierzone przedmioty *wykupuje*— zaś osobom oddającym do sprzedaży ruchomości, w razie potrzeby *połowę wartości* takowych natychmiast *zalicza*— w ogóle przyjmuje wszystko do sprzedaży. Dla tego zaprasza osoby chcące coś pozbyć lub nabyć.
Udziela wiadomości o będących do sprzedaży, zamiany lub dzierżawy posiadłościach i o *opróżnionych mieszkaniach.*—
Naftę salonową w komisie mu powierzoną w domu pod L. 241 przy ulicy Żydowskiej wpodle Jatek, *po cenie 20 kr. w. a. za funt wiedeński* sprzedaje.
Wyrabia Wizy paszportowe; stręczy Nauczycieli, Officyalistów i wszelkiego stopnia służących.
Przedstawia Osoby pragnące stan swój odmienić.
Młodzieży dostarcza mieszkania ze stołem.
Kupuje zniszczoną bieliznę i zużyty papier na wagę.
Poszukuje zaś dwóch pomocników do prowadzenia kantoru, i osoby do sprzedaży Nafty za stósownemi kaucyami.
(285-1-3) *St. Siermontowski.*

AKUSTICON,
(Essencya uszna).
Wypróbowany środek na cierpienie uszów w każdym rodzaju.
Środek ten był przez lekarzy w niezliczonych wypadkach z prawdziwie zadziwiającemi skutkami używany: w szumie w uszach, kłuciu, w zbyt skąpem wydzielaniu się mazi usznej, w zbyt obfitem wydzielaniu się cieczy uszów, w przytępionym słuchu itp., w krótkim czasie zupełnie te cierpienia usunął.
1 flakon złr. 1, z przesyłką pocztową 10 cent. więcej.
Główny skład rozsyłający u *Ignacego Pserhofera*, aptekarza i i właściciela przywileju w Wiedniu, Ottagring N. 165. (1527-7-12)T
W Krakowie można dostać u p. ***Józefa Jahna.***

Teatr polski w Krakowie.
Z zawiesz. Abonamentu. Nr. porz. 57.
We Czwartek dnia 14 lutego.
Po raz pierwszy
Dwór Królewicza Władysława
Komedya historyczna w 3 aktach
przez *J. Szujskiego.*
Zakończą po raz pierwszy
PAPUGI NASZEJ BABUNI
Vaudeville w 1 akcie z francuskiego, P. D'Artois; przekład i muzyka A. Listowskiego.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*